



# KRONIKA POLONII

BULLETIN OF THE COUNCIL OF POLISH ORGANISATIONS IN THE ACT INC

NR 101 | ROK XXIX | ISSN NO 1448-1758 | WWW.POLESACT.ORG.AU | CZERWIEC 2013

## Canberra 100 lat



© Monika McKinlay

*Bike ride in Autumn*

*Jesienna wycieczka*



*Captain Cook Memorial Jet*

*Fontanna 'Captain Cook'*



*Burley Griffin's Land Axis*

*Widok ze szczytu góry Ainslie*



*High Court*

*Gmach Sądu Najwyższego*



*Telstra Tower*

*Wieża Telekomunikacyjna*

**ROK 2013  
STULECIE CANBERRY**

**CANBERRA: A YOUNG CITY  
STARTING TO GROW UP**

**AMBASADA RP**

**RADA ORGANIZACJI  
POLSKICH W ACT**

**KLUB ORZEŁ BIAŁY**

**RADIO - HISTORIA**

**POLSKI KLUB SENIORA**

**KRASNOLUDKI**

**POLSKA SZKOŁA**

**KOŁO SPK NR 5**

**POLSKI OŚRODEK KATOLICKI**

**KULTURA-WYDARZENIA-LUDZIE**

**STROMLO FOREST PARK**

**POLACY Z CANBERRY**

**MOJA CANBERRA**

**NOWE MŁODE POKOLENIE**

**TO WARTO WIEDZIEĆ**

## OD REDAKCJI

Aleksandra Płazińska



Drodzy Czytelnicy, oto nasz drugi specjalny numer, tym razem poświęcony 100. rocznicy powstania Canberry. Przygotowaliśmy kilka artykułów poświęconych tej szczególnej okazji. Zapraszamy do przeczytania pierwszej części krótkiej historii Canberry oraz sprawozdania z jubileuszowych imprez, jakie odbyły się w stolicy od początku roku. Są też ciekawe wspomnienia o Canberze z różnych lat. Jak zwykle, mamy wiadomości o działalności organizacji polonijnych w ACT. Przedstawiamy również dalszy ciąg 'galerii' Polaków związanych z Canberą oraz sylwetki trzech przedstawicieli młodego pokolenia. Z powodu braku miejsca musieliśmy zrezygnować z kilku stałych pozycji, do których powrócimy w następnym numerze.

Staraliśmy się nadać temu numerowi szczególną oprawę zamieszczając wiele zdjęć i decydując się na druk Kroniki w kolorze. Mamy nadzieję, że nam się to udało i nasi czytelnicy z przyjemnością wezmą Kronikę do ręki. Miłej lektury. ■

*Redakcja Kroniki Polonii pragnie serdecznie podziękować **Rosannie Horn** za wieloletnią współpracę. Rosanna od 2004 r. miała pieczę nad stroną graficzną Kroniki i przygotowywała każdy numer w ostatecznej formie gotowej do druku. Rosanno, dziękujemy bardzo i życzymy wszystkiego najlepszego.*

## FUNDUSZ KRONIKI

### DOTACJE

\$100	Natalia Kulkiewicz
\$85	Edward Kowalski
\$70	Stefania i Witold DeWaldorf
\$50	Gisela Kusiak, CM Lis, Irena Tomaszewska, Stenia Schlegel, Wanda Hessler
\$20	Kazimiera Pietniczka, Maria Gondek, Małgorzata i Wiesław Sokołowski



Wszystkim ofiarodawcom Redakcja składa serdeczne podziękowania.

Czeki na Fundusz Kroniki prosimy wystawiać na

**Council of Polish Organisations in ACT**  
**PO Box 6093 O'Connor ACT 2602**

z koniecznym zaznaczeniem na odwrocie czeku oraz kopercie 'POLISH CHRONICLE'. Osoby pragnące dokonać wpłat gotówką na Fundusz Kroniki prosimy o skontaktowanie się z Wandą Całką tel. 6248 6842. ■



### AMBASADA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W CANBERZE

7 TURRANA STREET, YARRALUMLA, ACT 2600

☎ 02 6272 1000 | Fax 02 6273 3184

☎ dyżurny: +61 0411 540 466

✉ canberra.amb.sekretariat@msz.gov.pl

🌐 www.canberra.msz.gov.pl

**GODZINY URZĘDOWANIA:** poniedziałek – piątek: 9.00 – 16.00

Prosimy o wcześniejszy kontakt telefoniczny w celu umówienia spotkania konsularnego ☎ 02 6272 1024

W soboty i niedziele oraz święta polskie i australijskie Ambasada jest zamknięta.

## KONTAKTY POLONIJNE

### Rada Organizacji Polskich w ACT Rej.

Council of Polish Organisations in the ACT Inc.

Prezes: Eva Roslan ☎ 0401 715 567 | ✉ [plcouncilact@gmail.com](mailto:plcouncilact@gmail.com)

Sekretarz: Małgorzata Anczewska ☎ 0406 592 388

Skarbnik: Andrzej Alwast ☎ 6161 1044

### Kronika Polonii / Polish Chronicle ✉ [kronikapolonii@hotmail.com](mailto:kronikapolonii@hotmail.com)

Redaktor: Aleksandra Płazińska ☎ 6262 3305

Koordynator: Wanda Kiljańska-Całka ☎ 6248 6842

### Klub Orzeł Biały / Polish Australian White Eagle Club

Prezes: Eta Rogoyska ☎ 6248 8563

Wiceprezes: Barbara Alwast ☎ 0430 277 440

🌐 [www.whiteeagleclub.org.au](http://www.whiteeagleclub.org.au)

Dom im. Mikołaja Kopernika, 38 David Street, Turner ACT 2612

### Stowarzyszenie Polskich Kombatantów Koło Nr 5

Polish Ex-Servicemen's Association in Australia Branch No 5

Prezes: Andrzej Alwast ☎ 6161 0144

🌐 [www.spkcanberra.org.au](http://www.spkcanberra.org.au) | 38 David Street, Turner ACT 2612

### Polska Szkoła Przedmiotów Ojczystych w Phillip

Polish Language School in Phillip

Kierowniczką: Barbara Peters ☎ 0479 131 314

✉ [polishschoolcanberra@gmail.com](mailto:polishschoolcanberra@gmail.com)

🌐 [www.polishlanguageschoolcanberra.weebly.com](http://www.polishlanguageschoolcanberra.weebly.com)

### Grupa przedszkolna 'Krasnoludki' w Canberze

Polish Playgroup in Canberra

Koordynator: Katarzyna Mikołajczak ☎ 0418 633 378

### Grupa Taneczna Wielkopolska / Wielkopolska Polish Dance Group

🌐 [www.wielkopolska.websyte.com.au](http://www.wielkopolska.websyte.com.au)

### Towarzystwo Sztuk Pięknych w Canberze / Polish Art and Craft Society

Przewodnicząca: Eta Rogoyska ☎ 6242 9013

### Polski Instytut Historyczny w Australii

Polish Historical Institute of Australia

Dyrektor: Wanda Horky 6259 5099 | ✉ [director@polhistinst.org.au](mailto:director@polhistinst.org.au)

### Polskie Centrum Katolickie im. Jana Pawła II / Polish Catholic Centre

Ks. Edmund Budziłowicz ☎ 6295 2603 ☎ 0401 305 048

✉ [ebudzilowicz@gmail.com](mailto:ebudzilowicz@gmail.com) | 🌐 [www.tchr.org/australia](http://www.tchr.org/australia)

211 Goyder Street, Narrabundah ACT 2604

### Australijsko Polska Rada Biznesu Rej.

Australia Poland Business Council Inc.

Sekretarz: Eugeniusz Bajkowski ☎ 6249 6128 | ✉ [apbci@tpg.com.au](mailto:apbci@tpg.com.au)

### Polski Klub Seniora w ACT Rej. / Polish Seniors Club in the ACT Inc.

Prezes: Jadwiga Chwiałkowska ☎ 6297 1089

✉ [jadzia51@yahoo.com.au](mailto:jadzia51@yahoo.com.au)

211 Goyder Street, Narrabundah, ACT 2604

### Australijski Instytut Spraw Polskich

Australian Institute of Polish Affairs (AIPA)

Wiceprezes: Aleksander M. Gancarz ☎ 6161 8654

✉ [aipacanberra@gmail.com](mailto:aipacanberra@gmail.com) | 🌐 <http://www.aipa.net.au>

### Towarzystwo Przyjaciół Chopina, Australia

Friends of Chopin Australia Inc.

Prezes: Wanda Horky ☎ 6259 5099 | ✉ [wwhorky@gmail.com](mailto:wwhorky@gmail.com)

Sekretarz: Ben James ☎ 0466 620 825 [benjamin.james@iinet.com.au](mailto:benjamin.james@iinet.com.au)

## KRONIKA POLONII

Council of Polish Organisations in the ACT Inc.

PO Box 6093 O'Connor ACT 2602

Print Post Approved PP229219/00019

Wydawca: Rada Organizacji Polskich w ACT Rej.

Zespół Redakcyjny

Redaktor: Aleksandra Płazińska  
Koordynator: Wanda Kiljańska-Całka  
Korekta: Majka Woźniak  
Granty: Małgorzata Anczewska  
Szata graficzna: Monika McKinlay, Agnieszka Liso  
Oficjalne zdjęcia: Monika McKinlay  
Współpraca: Iwona Żórawska

Nakład: 650 egzemplarzy

Internet: [www.polesact.org.au](http://www.polesact.org.au)

E-mail: [kronikapolonii@hotmail.com](mailto:kronikapolonii@hotmail.com)

Publikowane materiały wyrażają opinie ich autorów, niekoniecznie zgodne z opinią redakcji. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść oraz ewentualne nieścisłości czy błędy, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmian. W związku z ograniczeniami objętości i formatu Kroniki, Redakcja zastrzega sobie prawo wyboru tekstów dopuszczonych do druku.



## ROK 2013 – STULECIE CANBERRY

Aleksandra Płazińska

Sto lat – to bardzo niewiele w życiu miasta, szczególnie pierwszych sto lat jego istnienia.

Nie często też zdarza się być świadkiem fascynującego procesu powstawania i rozwoju nowego miasta, a w dodatku stolicy kraju. Taką okazję mieli mieszkańcy Canberr, na różnych etapach jej stoletniej historii.

Narodziny nowej stolicy nie były łatwe. Po podjęciu decyzji, iż właśnie powstała Federacja powinna mieć nową stolicę (zamiast miałyby nią zostać Sydney czy Melbourne), zaczęto poszukiwania odpowiedniego miejsca. Kiedy już wybrano lokalizację, ogłoszono międzynarodowy konkurs na całościowy plan miasta, który wygrało małżeństwo amerykańskich architektów Marion Mahony Griffin i Walter Burley Griffin. Następnym krokiem było ustalenie nazwy. Z wielu propozycji (między innymi Olympus, Paradise, Kangaremu, Eucalypta) wybrano słowo oznaczające w języku lokalnej grupy aborygeńskiej 'miejsce spotkań' (meeting place), znane miejscowym osadnikom już od 1820. roku.

W południe, 12 marca 1913 roku, podczas uroczystej ceremonii na Wzgórzu Kurrajong, (dzisiaj znanym jako Capital Hill) wmurowano trzy kamienie węgielne pod budowę stolicy, oraz ogłoszono wybraną nazwę – Canberra. To od tej daty liczymy istnienie miasta i w ten dzień, co rok obchodzimy Dzień Canberr.

Przez pierwsze kilkadziesiąt lat istnienia, Canberra rzeczywiście w niczym nie przypominała wielkich i pięknych stolic innych krajów. Lata obydwo Wojen Światowych oraz depresji sprawiły, że rozwój miasta był dużo wolniejszy niż pierwotnie planowano. W latach 30. i 40. jedynym dużym budynkiem był Parlament, przyszłe arterie komunikacyjne dopiero zaczęto wyznaczać wśród wszechobecnego buszu, a większość 10-cio tysięcznej populacji stolicy mieszkała w domach rządowych – było tu wtedy niewiele ponad 400 domów prywatnych.

Pierwsi Polacy, przybywający do Canberr we wczesnych latach 50., pamiętają ją jako małe miasteczko, które jednak nareszcie zaczęło się dynamicznie rozbudowywać – powstawały budynki użyteczności publicznej, nowe dzielnice, a liczba mieszkańców wzrosła do 50,000. Jednak City Hill, Capital Hill, Government Triangle i planowane jezioro były ciągle tylko trawiastymi polami.

Lata 60. i 70. to czas intensywnego rozwoju Canberr – liczba mieszkańców wzrastała o 10% rocznie, a miasto przeszło prawdziwą transformację. W tym okresie zbudowano

większość budynków ważnych instytucji państwowych oraz biurowców czemu towarzyszył gwałtowny rozwój lokalnych centrów mieszkalnych i handlowych w Belconnen i Woden, a potem w Tuggeranong. W roku 1976 liczba mieszkańców przekroczyła 200,000.

Fala polskiej emigracji z lat 80. zastała już stolicę z populacją bliską 300,000. Mimo to Canberra była dla przybyszów z Europy dziwnym tworem – więcej tu było buszu niż terenów zabudowanych. Ciche, wyludnione ulice dzielnic mieszkaniowych, spokojne centrum, gwarne tylko w godzinach południowych i całkowicie zamierające wczesnym wieczorem, długie odcinki dróg wzdłuż których zamiast budynków widziało się raczej pasące się owce, a widok kangura w najmniej oczekiwanych punktach miasta nie należał do rzadkości.

W ciągu ostatnich trzydziestu lat Canberra 'dojrzała' jako miasto oferując dużą różnorodność w zakresie stylu życia, zatrudnienia, wypoczynku i rozrywki. Mamy tu wszystko – kina, teatry, koncerty muzyki poważnej i ożywioną scenę jazzową, wystawy, galerie, muzea, kluby i świetne restauracje, bardzo dobre szkoły i uniwersytety. Canberra nie miała i chyba nigdy mieć nie będzie wielkomiejskiej atmosfery. Ale to właśnie jest jednym z największych jej uroków – na każdym kroku obecność natury – dzielnice otoczone srebrno-zielonym buszem, ulice wysadzone drzewami, parki i tereny zielone. Miasto w istocie zasługuje na swoje popularne miano 'bush capital'. Jego mieszkańcy mogą cieszyć się tym wszystkim, co oferuje duże miasto, a jednocześnie uniknąć typowych dla niego problemów.

Canberra i jej mieszkańcy długo przygotowywali się do obchodów 100-lecia. Zaplanowano dziesiątki imprez, które odbywać się będą w ciągu całego roku – wystawy, pokazy filmów, koncerty, seminaria, festiwale, przedstawienia i wernisaże.

Oprócz specjalnych uroczystości, te wydarzenia, które odbywają się co roku otrzymały specjalną 'urodzinową' oprawę. Trudno byłoby wymienić je wszystkie. Poniżej opisaliśmy tylko kilka wybranych wydarzeń jubileuszowych, które miały miejsce w pierwszej połowie 2013 roku.

### Arboretum

Arboretum (National Arboretum) to najpiękniejszy chyba prezent jaki otrzymała Canberra na swoje setne urodziny. Prace rozwojowe trwają już od dawna, ale oficjalnie zostało otwarte właśnie na stulecie Canberr – 2. lutego br.

Arboretum powstało, a raczej ciągle powstaje, na obszarze 250 hektarów terenu zajmowanego wcześniej przez plantacje sosnowe, które spłonęły w roku 2003 w pożarach buszu.



Młode drzewa wzdłuż Commonwealth Ave., po lewej Albert Hall, w głębi Commonwealth Bridge (most); widok od strony West Block Offices, rok 1921 - 1935  
National Archives of Australia, Mildenhall collection: A3560, 4237



Pawilon i Centrum Inf. zdj. L Muldoon | Wnętrze budynku Centrum Inf. zdj. S Shirley | Teren Arboretum z lotu ptaka zdj. J Gollings | National Arboretum Canberra

Ogłoszony w 2004 r. konkurs na plan arboretum wygrał projekt '100 lasów, 100 ogrodów'. Wybrano sto gatunków drzew, rzadkich lub zagrożonych wyginięciem, a także gatunków o specjalnym, symbolicznym znaczeniu i od 2005 roku rozpoczęto obsadzanie poletek wyznaczonych dla każdego gatunku. Ponad 48,000 drzew (90 gatunków) rośnie już na terenie Arboretum. W jego skład wchodzi również starodrzew 5 tysięcy cedrów himalajskich i plantacja dębów korkowych, które uratowały się podczas pamiętnych pożarów tego upalnego lata.

Intensywne prace na terenie Arboretum trwają cały czas. Wybudowano i już otwarto piękne centrum informacyjne z tarasami widokowymi, kawiarnią oraz specjalnym pawilonem, w którym mieści się największa w Australii kolekcja Bonsai i Penjing (National Bonsai and Penjing Collection of Australia). W budowie jest olbrzymi plac zabaw dla dzieci. Na ukończeniu jest piękny pawilon (Margaret Whitlam Pavilion) położony na jednym ze wzgórz, który będzie unikalnym miejscem ślubnych ceremonii, spotkań i specjalnych uroczystości. Naturalny amfiteatr pokryty trawą jest doskonałym miejscem na koncerty i przedstawienia, z widownią mogącą pomieścić 4 tysiące osób. W przyszłości planowana jest budowa sceny teatralnej z miejscem na pełną orkiestrę oraz amfiteatr.

Arboretum to niewątpliwie olbrzymi i imponujący projekt na miarę stolicy Australii, którego rezultaty będą mogły w pełni podziwiać w przyszłości nasze dzieci i wnuki. Wkrótce będzie to z pewnością jedno z piękniejszych miejsc Canberrzy, przyciągających zarówno mieszkańców stolicy, jak i turystów.

### Multicultural Festival | 8 - 10 lutego

Festiwal Wielokulturowy przeszedł transformację od bardzo skromnych początków w 1980 r., kiedy to 20 grup etnicznych wzięło udział w jedno-dniowej imprezie do trzydniowych uroczystości. W tym jubileuszowym roku stolicy wzięło udział ponad 260,000 osób! Niezwykła popularność Festiwalu jest wynikiem wielkiego zaangażowania całej społeczności miasta i wielu organizacji etnicznych tutaj działających, dla których jest on okazją do zaprezentowania elementów swojej kultury i tradycji.

W sobotę 9 lutego br. całe niemal centrum miasta zmieniło się nie do poznania. Wzdłuż ulic zamkniętych dla ruchu samochodowego ustawiono ponad 420 stoisk. Od rana do późnych godzin wieczornych przewinęły się przez centrum tłumy. Można było kupić specjalny napój z każdego kontynentu, a na kilku scenach rozmieszczonych w strategicznych punktach obejrzeć występy zespołów etnicznych z wielu krajów. Było wesoło,



Civic, Festiwal Wielokulturowy | zdj. KP



Dzień Canberrzy - fajerwerki | zdj. E Roslan

głośno i kolorowo. Pogoda i publiczność dopisały. W takie dni, podczas takiej ogromnej imprezy, można sobie było uświadomić jak niezwykłym miejscem jest Canberra – prawdziwym centrum różnorodności kulturowej.

### Enlighten | 1 - 9 marca

W odbywającym się już po raz trzeci festiwalu 'Enlighten' wzięło w tym roku udział 15 instytucji kulturalnych, a program objął ponad 50 imprez. Z pewnością nawet najbardziej wybredni mogli wybrać coś dla siebie – koncerty muzyki na żywo, kabarety, stare filmy, wystawy, wykłady, przedstawienia dla dzieci, wieczorne tury z przewodnikiem po muzeach i galeriach, warsztaty artystyczne.

W ciągu dziewięciu rozświetlonych, kolorowych wieczorów tysiące mieszkańców Canberrzy miało także okazję uczestniczyć w spektakularnym pokazie. Ściany budynków Biblioteki Narodowej, Starego Parlamentu, Galerii Portretu i Narodowego Centrum Nauki i Technologii (Questacon) oświetlone były co kilka minut zmieniającymi się projekcjami architektonicznymi autorstwa miejscowych artystów. Ściany Galerii Narodowej rozświetlały natomiast projekcje plakatów i obrazów Toulouse-Lautreca, będących częścią wystawy 'Paris and the Moulin Rouge'.

### Big Day | urodzinowe party – 11 marca

Mieszkańcy Canberrzy co roku obchodzą święto swojego miasta w drugi poniedziałek marca. W tym roku organizatorzy rocznicowych obchodów, z dyrektorem artystycznym Robin Archer na czele, zaprosili nas na największą imprezę urodzinową jaką widziała Canberra – jej planowanie zajęło wiele miesięcy, wzięło w niej udział ponad 500 artystów, 20 grup artystycznych, oraz setki ochotników pomagających w organizacji. Mieszkańcy Canberrzy również nie zawiedli i tłumnie uczestniczyli w dziesiątkach imprez, odbywających się w wielu miejscach miasta.

Ukoronowaniem weekendu był poniedziałek – od 12. w południe tłumy zaczęły wypełniać Commonwealth Park gdzie działo się wiele. Na scenach rozmieszczonych wzdłuż brzegów jeziora odbywały się koncerty muzyki klasycznej, rockowej, folk i aborygeńskiej. W różnych punktach parku odbywały się różnorodne zajęcia, w których mogły wziąć udział dzieci razem z rodzicami – gigantyczne gry planszowe i zabawy słowne. Kulminacyjnym punktem programu była Symfonia 'Centenary' Andrew Schulza oraz spektakularny pokaz sztucznych ogni.

### Uliczne imprezy urodzinowe

Urodzinowe party nie skończyło się w



Festiwal 'Enlighten'



Fasada Biblioteki Narodowej | zdjęcia A Płaźńska



poniedziałek – we wtorek 12 marca odbyły się uliczne imprezy w lokalnych centrach handlowych. W 21 dzielnicach Canberrzy mieszkańcy mieli okazję spotkać się przy tradycyjnych kiełbaskach z bbq (sausage sizzle), obejrzeć wystawy lokalnych artystów czy posłuchać muzyki miejscowych grup.

### Szampań i wino

Jeden z elementów urodzinowej imprezy stolicy przygotowywany był przez ostatnich 18 miesięcy przez grupę producentów wina z regionu Canberrzy – trzy specjalne trunki pod wspólną marką 'Centenary'.

Dwa gatunki wina – Riesling i Shiraz zostały wyprodukowane ze szczególnie udanego zbioru z roku 2008, dla upamiętnienia wyboru miejsca nowej stolicy w roku 1908. Na końcowy efekt złożyły się wina wybrane przez grupę ekspertów złożonych z lokalnych znawców win. Wina pięciu różnych producentów złożyły się na rocznicowy Riesling, a sześciu na Shiraz.

Specjalne wino gazowane, tradycyjna szampańska mieszanka Chardonnay i Pinot Noir, została 'stworzona' ze zbioru z roku 2011. Serwowane było podczas Big Day, w największym na świecie barze szampańskim liczącym 800 m długości, ustawionym wzdłuż brzegu jeziora Burley-Griffin. Bilety wstępu na krótkie i dłuższe sesje barowe (serwowano szampańskie i zakąski) zostały wykupione na długo przed imprezą. Kto nie zdążył kupić biletu mógł napić się szampańskie po godzinie 21.30, kiedy bar został otwarty dla wszystkich gości.

### Symfonia

Świat muzyczny odnotował powstanie wielu wspaniałych dzieł skomponowanych z okazji wielkich wydarzeń. Teraz i Canberra ma taką właśnie kompozycję – symfonię 'Centenary' specjalnie napisaną przez uznanego na świecie, współczesnego kompozytora australijskiego Andrew Shultza – symfoniczny trybut dla naszej stolicy.

Na utwór składają się trzy części muzyczne poprzedzone krótką częścią chóralną, w której wykorzystano autentyczne słowa dwóch architektów, Daniela Burnham i Luisa Sullivana, których prace częściowo zainspirowały projekt architektoniczny Canberrzy, a także słowa wzięte z oryginalnego projektu stolicy złożonego przez Waltera Burley Griffina. Światowa prapremiera czterdziesto-minutowej symfonii w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Canberrzy pod dyrekcją Nicholasa Milтона i z udziałem trzech chórów (Woden Valley Youth Choir, Oriana Chorale i The Resonants) odbyła się podczas Big Day, na głównej scenie przed budynkiem Starego Parlamentu, a którą mogli wysłuchać i obejrzeć wszyscy zgromadzeni w parku na sześciu olbrzymich ekranach umieszczonych w różnych punktach.

### 12 marca | urodziny

12 marca 1913 r., Lady Gertrude Denman, stojąc na trzech kamieniach węgielnych nowej stolicy Australii, ogłosiła jej nazwę – Canberra. Sto lat później, w tym samym historycznym miejscu (teraz ogrody Parlamentu), stulecie Canberrzy zostało uczczone powtórzeniem tej właśnie ceremonii. Wśród wielu gości honorowe miejsca zajęli: Gubernator Generalny Quentin Bryce, Premier Julia Gillard oraz Premier ACT Katy Gallagher. Po oficjalnych przemówieniach przyszła kolej na urodzinowy toast wzniesiony przez wszystkich obecnych kieliszkiem szampańskie.

### Balloon Spectacular | 9 - 17 marca

Jednym z najbardziej charakterystycznych i popularnych wydarzeń Canberrzy jest odbywający się od 27 lat Balloon Spectacular, znajdujący się wśród czterech najważniejszych 'festiwali balonowych' na świecie. W tym roku wzięła w nim udział rekordowa liczba balonów, nie tylko lokalnych, ale również z Hong Kongu, Tajwanu, Francji, Kanady, Belgii i Holandii.

Przez 9 poranków trawniki Starego Parlamentu zamieniały się w balonowe pole startowe – na tych, którzy zdecydowali się wstać o świcie czekało pyszne śniadanie z szampańskie oraz niezapomniane widowisko kilkudziesięciu kolorowych balonów, wypełniających się gazem i powoli unoszących się w górę. Ci, którzy zdecydowali się na lot balonem podziwiali piękno miasta z góry w świetle wczesnego poranka.

Większość mieszkańców mogła z różnych miejsc, najczęściej z okna samochodu w drodze do pracy, obserwować balony dryfujące majestatycznie po bezchmurnym jesiennym niebie Canberrzy.

### Canberra Bells

Dzwoneczki Canberrzy (Canberra Bells) to krzew z rodziny Correa, specjalnie wyhodowany jako roślina upamiętniająca 100-lecie stolicy. 'Rodzicami' nowej odmiany są dwa gatunki: Federation Belle i Correa Manni. Canberra Bells to odporny na suszę i mróz krzew, dzięki czemu będzie świetnie sobie radził w warunkach klimatycznych Canberrzy. Małe kremowo-czerwone kwiaty w kształcie dzwoneczków rozkwitają jesienią i przyciągają ptaki żywiące się nektarem. Nazwa Canberra Bells została wybrana spośród ponad 250 propozycji entuzjastów ogrodnictwa z całej Australii. Canberra Bells jest już w sprzedaży od kilku miesięcy. ■



Zdjęcie udostępnione przez National Arboretum Canberra



'Big Day' - urodziny Canberrzy i Festiwal balonowy | zdjęcia KP

# CANBERRA: A YOUNG CITY JUST STARTING TO GROW UP PART 1



Agnieszka Liso

## AUSTRALIA'S FEDERATION AND THE SELECTION OF A SITE FOR THE NEW CAPITAL CITY

On 1 January 1901 six Australian colonies formed a Federation called the Commonwealth of Australia. This event was the result of over a decade of conventions, negotiations and deals. In agreeing to federate, Australian voters committed themselves to becoming, in the words of Henry Parkes, *'one people, with one destiny'*.

At the time of Federation, architects, surveyors and others interested in the project already had ideas about an ideal capital city. The New South Wales government sent surveyor Alexander Oliver to examine suitable sites in 1900. A congress on the planning of the new federal capital met in Melbourne in May 1901 at the time of the opening of the first parliament. The delegates decided that the capital *'should be laid out in the most perfect manner possible'*.

In 1902 and 1903, members of the federal parliament toured a number of New South Wales sites – Albury, Armidale, Bathurst, Bombala, Dalgety, Delegate, Goulburn, Lake George, Lyndhurst, Orange, Queanbeyan, Tumut, Wagga Wagga and Yass. The decision for the Yass–Canberra option was made in 1908 by the Commonwealth Parliament and shortly afterwards the Commonwealth surveyor, Charles Scrivener, was dispatched to survey the area.

Beyond the politics of locating such a growth centre, the new capital had to be in a *'bracing'* physical situation – legislators and public servants might fall asleep in the inactivity of a tropical environment. The Parliamentary Commission decided that cool nights and crisply defined seasons would promote *'clear heads for good decision making'* by national leaders, the climate therefore had to be cool rather than warm. And the city had to be on an elevated site.

There were also security concerns – the federal capital had to be safe. Attack from the air was not a serious concern, but attack from the sea was a real threat. Australia's capital could not be on the coast, subject to enemy bombardment, but it still needed some sort of port access (hence the creation of Commonwealth land at Jervis Bay).

Finally, the site had to be worthy to be the capital of a great nation. It had to be uncontaminated by industry or previous major urban development. Ample water was essential, to supply the needs of residents and to create *'ornamental waters'* for recreation and aesthetic effect. Ideally, it would have some surrounding mountains to provide a grand setting.

In short, the city required a design and a designer whose ideas matched the aspirations of the new nation and its democratic form of government. And it had to come as close as possible to an *'ideal city'* in modern town planning terms. Architect George Sydney Jones therefore suggested that the capital plan should be decided by a design competition.

(extracts from *'An Ideal City'* - <http://www.idealcity.org.au/index.html>)

## COMPETITION FOR THE CAPITAL CITY AND THE WINNING DESIGN

On 30<sup>th</sup> April 1911 the Competition for the design of the federal capital was announced by then Minister for Home Affairs King O'Malley. The competition attracted many entrants from all around the world and by February 1912, the closing date of the competition, 137 entries had been received. Judging took place in Melbourne, and after much deliberation and a controversial split decision by the jury, King O'Malley duly awarded first place to Walter Burley Griffin.

The winning design for the Capital City was submitted in Walter's name, it is important to remember however that the design was created in collaboration with his wife Marion Mahony Griffin. Marion's watercolour perspectives of Walter's design for Canberra were a major factor in the design's success.

As landscape architects, the Griffins designed buildings, gardens, landscapes, suburban communities and cities. Other competitors had responded to the site as a blank page, distorting it to conform to various aesthetic principles. In contrast, the Griffins were sensitive to the site's natural features. They intuitively responded to Canberra's plain and vast landscape by creating a design that integrated the City



Drawing 1 - The winning design for the Capital City | NAA: A710, 38



within the topography and naturally amplified its landscape strengths. Marion's drawings were created in yellow and brown tones, sepia and gold which captured the typical Australian landscape and further represented an understanding of the site for the new capital, as shown in drawing 1.

By observing the view from one of Canberra's inner city hills you can appreciate just how much the city's structure and geometry relate to its natural terrain. Embracing the distinctive features of the chosen site, the Griffins set about laying out the plan of a city focusing on free and open public spaces and liberating vistas. They recognised that while the aspiring capital would not have the ancient artefacts and monuments of older world capitals, it could instead showcase nature.

Walter described the distant Brindabella, Tidbinbilla and Bimberi ranges as the 'background stage setting' for the city. Under this plan, the smaller hills within the Canberra valley would be earmarked as sites for buildings of 'dominating importance'. Parliament House would later sit within Capital Hill, which had been renamed from its earlier Kurrajong Hill. The spaces in between were laid out to allow for free and open movement for the public, symbolising democratic values and capturing the beautiful natural vistas.

The structure of the Griffins' plan sets out three major axes based on the most important natural features of the terrain. The Land Axis, starting at the crest of Mount Ainslie (and still the best viewing place for understanding the Griffins' intentions) aligns with Capital Hill (location of Parliament House) and Mount Bimberi in the Brindabellas. Crossing this is the Water Axis, running from Black Mountain along the line of the central lake, as shown in drawing 2. The third is the Municipal Axis located along Constitution Avenue running from City Hill to Russell, which was intended to be the major commercial centre for the city.

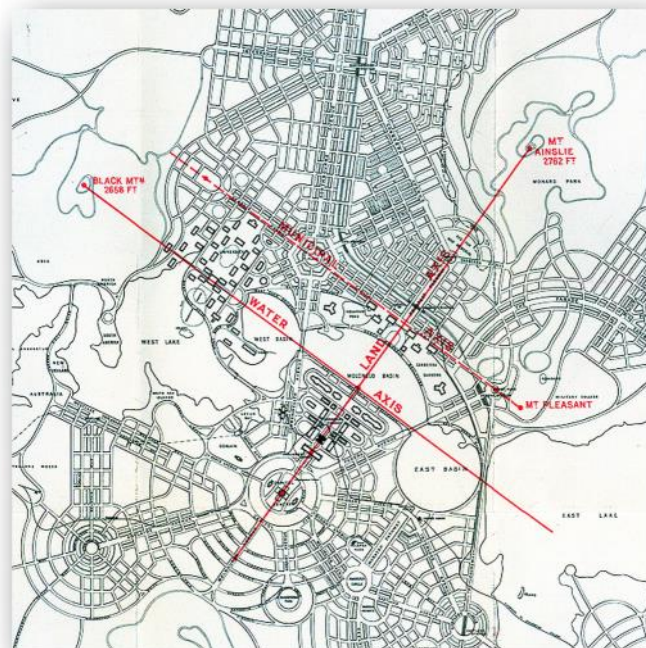


Walter Burley Griffin and Marion Mahony Griffin in Sydney, 1930 photo Wikimedia Commons

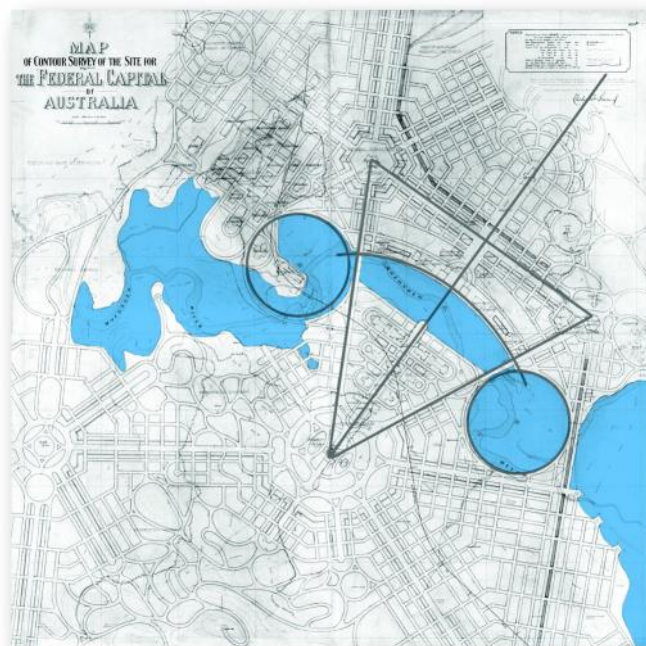
Overlaid on these two regulating lines is a triangle which defines the central national area. Walter Burley Griffin's vision for Canberra was to create a city that drew reference from nature rather than impose itself on it, as shown in drawing 3.

## CREATION OF CANBERRA: A SLOW START 1910-1957

King O'Malley drove the first survey peg in the Canberra area on 20 February 1913 to mark commencement of work on the new city. On 12 March that same year, the city was formally named 'Canberra' by the Governor-General's wife,



Drawing 2 - Burley Griffin's land, water and municipal axes <http://www.flickr.com/photos/canberrahouse/2512975769/in/photostream/>



Drawing 3 - Griffin's scheme highlighting the parliamentary triangle NAA: A710, 36-37

Lady Denman, at a ceremony held on Capital Hill, the site of Australia's current Parliament House.

It is said the name Canberra was derived from various renditions into written English of the name of the indigenous people of the area, the Ngambri. The first settler in the Canberra region Joshua John Moore who took up land in the area in 1824, named his property 'Canberry' after hearing the local indigenous people use the word Kamberra when they spoke, referring to the site as a 'meeting place'. When the site was chosen for the nation's capital, it was to be the 'meeting place' for the political parties and the people. Hence, the name Canberra was chosen.

Canberra's population growth and the pace of building work over the first few decades was slower than expected because of the outbreak of World War I in 1914. This resulted



*Parliament House from North East, 1 January 1928, Photo courtesy of National Archives of Australia, Mildenhall collection: A3560, 4275*



*Civic Centre, Melbourne buildings from Alinga Street, 1921 - 1935, Photo courtesy of National Archives of Australia, Mildenhall collection: A3560, 3407*

in Canberra being more a small country town than a capital city. The area had more trees and paddocks than houses; however the structure or skeleton of the Griffin Plan was largely put in place in these early years of the development of the city. Land was gazetted and services, boulevards, generous public spaces and tree planting were undertaken in anticipation of a new Capital for an emerging Nation.

Initially almost all construction work in the Capital was undertaken by commonwealth agencies. Between 1921 and 1929 the government focused on transferring the Parliament to the new Capital from Melbourne. The first sod for the Provisional Parliament House (now known as the 'Museum of Australian Democracy') was turned on 28 August 1923. During this time construction also began on the Prime Ministers Lodge, several hotels to house the officials and politicians, including the Hotel Canberra (Hyatt Hotel) and Hotel Kurrajong. A construction railway began to operate between the brickworks in Yarralumla and the major building sites. A passenger service to Canberra via Queanbeyan was introduced in October 1923.

On 9 May 1927 the Provisional Parliament House was opened and Canberra (taking over from Melbourne) officially became the National Capital and seat of government of Australia.

At this time, Canberra had about 3,000 residents. Government-built housing, required to accommodate the public servants transferred from Melbourne, formed the basis for Canberra's first suburbs. The suburbs that were slowly built over the next several years included Parkes, Barton, Kingston, Manuka, Braddon and Reid. They were constructed largely in accordance to Walter Burley Griffin's designs for Canberra. The men who constructed these suburbs lived in a series of workers' camps, which consisted of tents and some brick cottages. Building materials were obtained from quarries in the North Canberra area and a temporary railway was used to shift materials.

To support this initial population the first school, Telopea Park, was built in

1923, public transport became available and two shopping areas were established at Manuka and Kingston.

Social amenities and the first institutions of the young city were also provided with the erection of the Causeway Hall, Albert Hall, the Canberra Croquet Club, the Institute of Anatomy, the Australian School of Forestry and an Observatory on Mount Stromlo. Further development included hostels for housing single public servants and construction of the Sydney and Melbourne commercial buildings in 1926 (which were completed in 1946).

In 1929 the Great Depression hit Australia resulting in 1800 labour-force workers and about one-seventh of the Commonwealth Public Service's staff in Canberra becoming retrenched. Soon Canberra's growth ground to a complete halt, with even the governmental agency supervising its development being abolished for a while.

Despite these setbacks, the Canberra community continued to develop in sophistication, if not in size. The planning and construction of the Australian War Memorial also began in Canberra at this time. The memorial was eventually completed at the height of World War II, in 1941, and its opening ceremony was conducted on 11 November of that year.

Embassies and High Commissions began to establish themselves in Canberra during the 1930s. For all this, Canberra remained a small country town prior to World War II, far more rural than urban in its nature and size, with little to mark it as Australia's capital other than Parliament House and the developing War Memorial. Its social centre remained the Kingston/Manuka area.

Canberra began to grow more rapidly after World War II, as more and more government departments were being transferred from Melbourne to the Capital. The Australian National University was opened as a research institute in 1946. Undergraduate teaching continued at the Canberra University College, and the two were amalgamated in 1960. *To be continued...* ■



*Aerial photograph of the Australian War Memorial, 1945, Photo courtesy of AWM, 100793*



*Australian War Memorial under construction, c. 1940, Photo courtesy of AWM, SX0127*





## AMBASADA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W CANBERZE

### Pożegnanie Pana Ambadora Andrzeja Jaroszyńskiego

29 stycznia 2013 r., podczas uroczystości w Ambasadzie RP, pożegnaliśmy Pana Ambadora Andrzeja Jaroszyńskiego i jego małżonkę Panią Nunę Dogil-Jaroszyńską, powracających do Polski po czterech latach pobytu w Australii.

Pan Andrzej Jaroszyński ukończył studia w zakresie filologii angielskiej na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W latach 1970-1990 pracował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Był kolejno stażystą, asystentem, starszym asystentem i starszym wykładowcą, a w latach 1979 - 1990 także wicedyrektorem a następnie dyrektorem Letniej Szkoły Kultury i Języka Polskiego dla Cudzoziemców.

W roku 1990 wstąpił do polskiej służby dyplomatyczno-konsularnej. Przez cztery lata pełnił funkcję Konsula Generalnego RP w Chicago, a w latach 1994-1998 radcy-ministra pełnomocnego Ambasady RP w Waszyngtonie. Po powrocie do centrali Ministerstwa Spraw Zagranicznych kierował Departamentem Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa, a następnie Departamentem Polityki Bezpieczeństwa. W latach 2000-2001 był zatrudniony w tym departamencie na stanowisku starszego radcy ministra.

W roku 2001 objął funkcję Ambadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego RP w Norwegii, którą pełnił do roku 2005 kiedy został powołany na stanowisko dyrektora Departamentu Systemu Informacji MSZ. Rok później został wicedyrektorem, a następnie dyrektorem Departamentu Ameryki. W październiku 2008 r. Pan Jaroszyński objął stanowisko Ambadora RP w Australii i Papui Nowej Gwinei i pełnił tę funkcję do lutego 2013 roku.

Państwo Jaroszyńscy okazali Polonii australijskiej wiele pomocy, wsparcia i zrozumienia. Mimo licznych obowiązków związanych z pełnieniem funkcji dyplomatycznych mieli zawsze dla każdego ciepłe słowo i czas na chwilę rozmowy. Będzie nam ich brakować.

Redakcja Kroniki pragnie tą drogą złożyć Państwu Jaroszyńskim serdeczne podziękowania i życzenia wszelkiej pomyślności. ■



Ambador Andrzej Jaroszyński i pani Nuna Dogil-Jaroszyńska  
zdz. Krzysztof Wende

### Nowy Ambador RP w Australii

Paweł Milewski został mianowany Ambadorem RP w Australii i Papui Nowej Gwinei i objął swoje obowiązki na początku maja 2013 r. Pierwszą oficjalną uroczystością, jaka odbyła się w Ambasadzie RP z udziałem Pana Ambadora były obchody rocznicy Konstytucji 3-go Maja.

Paweł Milewski jest sinologiem; ukończył Uniwersytet A. Mickiewicza w Poznaniu. Studiował ponadto na Uniwersytecie w Xiamen w Chinach (1996-1997) oraz na Stołecznym Uniwersytecie Pedagogicznym w Pekinie (1997-1998). Ukończył Podyplomowe Studium Handlu Zagranicznego w Kolegium Gospodarki Światowej Szkoły Głównej Handlowej. W 2004 r. rozpoczął studia doktoranckie w Instytucie Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego. Pan Milewski jest wieloletnim pracownikiem MSZ. W latach 2001-2002 pracował m.in. w Departamencie Azji, Australii i Ameryki Łacińskiej. Następnie w latach 2002-2003 oraz od 2009 do chwili obecnej w Departamencie Azji i Pacyfiku. Od listopada 2003 r. do lipca 2009 r. był sekretarzem w Ambasadzie Polski w Pekinie. Biegłe zna języki angielski i chiński.

Paweł Milewski uważa, że potencjał wymiany handlowej między Polską i Australią jest duży i nadal nie w pełni wykorzystany. Według niego do perspektywicznych dziedzin współpracy należy energetyka, górnictwo i ochrona środowiska. Jego zdaniem Polska powinna wykorzystać osiągnięcia Australii w dziedzinie odnawialnych źródeł energii oraz wykorzystania nowoczesnych technologii, szczególnie w dziedzinie czystego spalania węgla, a także poszukiwania gazu łupkowego. Jako Ambador RP będzie starał się stymulować wzajemne inwestycje w tych obszarach.

Nowy Ambador zadeklarował ponadto, że jednym z kluczowych celów jego misji będzie współpraca z blisko 200-tysięczną australijską Polonią – 'stała troska oraz wspieranie działalności organizacji polonijnych, a także współpraca z miejscowymi władzami na rzecz wspierania Polaków'.

Kronika Polonii życzy Panu Ambadorowi osiągnięcia wielu sukcesów w rozwijaniu współpracy i zacieśnianiu więzi pomiędzy Polską i Australią. Mamy również nadzieje na bliską współpracę Pana Ambadora z organizacjami polonijnymi oraz życzymy Panu i Pańskiej rodzinie udanego pobytu w Canberze i wykorzystania go także do poznania Australii. ■



Ambador RP Paweł Milewski | zdj. KP



Goście Ambasady podczas akademii 3-go Maja | zdj. KP

# RADA ORGANIZACJI POLSKICH W ACT

Eva Roslan, prezes



Co roku członkowie Rady oraz organizacji polonijnych oferują pomoc i pozytywnie wpływają na jakość życia wielu Polaków mieszkających w Canberze. Również w tym roku, od samego początku, ci wspaniali wolontariusze 'zakasali rękawy' i służyli pomocą i radą, poświęcali swój czas, zdolności, doświadczenie oraz entuzjazm swoim lokalnym organizacjom. O szczegółach działalności poszczególnych organizacji i ich projektach, możecie państwo przeczytać w sprawozdaniach każdej z nich, zamieszczonych w tym wydaniu Kroniki.

Rada natomiast podejmowała różne działania jako reprezentant wszystkich organizacji polonijnych w Canberze. Między innymi pożegnała odchodzącego Ambasadora RP, pana Andrzeja Jaroszyńskiego a także powitała nowego – pana Pawła Milewskiego, podczas akademii 3-go Maja w KOB. Planujemy wydanie broszurki informacyjnej w języku angielskim, którą moglibyśmy wręczać przy różnych okazjach, na temat naszych organizacji wraz z listą nazwisk Polaków znanych na świecie.

## Projekt 'HOME'

Poniedziałek, 11-go marca br, to był wspaniały dzień, który pozostanie w naszej pamięci na długo. Rada Organizacji Polskich w ACT obchodziła hucznie i wesoło 100 lat Canberry razem z członkami swoich organizacji, odwiedzającymi nas Polakami oraz gośćmi innych narodowości w naszym ogródku nad Jeziorem Burley Griffin.

Jak pewnie wielu z państwa pamięta, mieliśmy w naszym ogródku, nad samym brzegiem jeziora, specjalną instalację ze słowem 'DOM', zaprojektowaną przez Gosię Orzechowską, lokalną artystkę. Inicjatywa ta była sponsorowana przez premiera rządu lokalnego ACT. Wiele grup etnicznych również miało swoje ogródki nad jeziorem i wszyscy obchodzili setne urodziny Canberry weseląc się i ciesząc dobrą pogodą. W naszym uroczym ogródku witały naszych gości dzieci (Krasnoludki) oraz ich rodzice ubrani w piękne, kolorowe, polskie stroje ludowe. Przyciągali oni swoim wyglądem już z daleka licznych gości oraz fotografów. Dowodem na to są załączone zdjęcia.

Projekt 'HOME' miał na celu połączenie różnych grup etnicznych w obchodach stu lat harmonijnego współżycia



wielu kultur w Canberze. Niemniej ważnym celem było również podkreślenie znaczenia i ważności słowa 'DOM' w życiu każdego z nas. Canberra jest teraz naszym domem.

Firma Thylacine, która była lokalnym kuratorem projektu 'HOME', wybrała polską propozycję projektu na tę wystawę/installację spośród innych aplikacji. Gosia

Orzechowska miała świetny pomysł, jak przedstawić słowo 'HOME' w języku polskim na miejscu wyznaczonym na naszą instalację, który nazywam tu ogródkiem: białe stokrotki oraz czerwone maki wplecione w bardzo duże litery słowa 'DOM'.

Jak wiemy, biały i czerwony to nasze narodowe kolory, a kwiaty są w Polsce symbolem przyjaźni, miłości, czasem smutku, a czasem uznania, radości jak również wdzięczności. Dajemy kwiaty z różnych okazji, a urodziny są jednym z ważniejszych momentów w naszym życiu, więc dawaliśmy je również na setną rocznicę urodzin Canberry.

Członkowie Rady pracowali długie godziny nad małymi tulipankami (również wzór Gosi Orzechowskiej). Rozdawaliśmy je, wraz z małutkimi polskimi cukiereczkami, liczny gościom w duchu przyjaźni oraz radości z takiego pamiętnego i wspaniałego dnia, śpiewając tradycyjne '100 lat niech żyje Canberra'.

Wszyscy członkowie Rady zaangażowani byli w realizację projektu, jak również dyżurowali w naszym ogródku. Na szczególne wyróżnienie zasługują Kasia Mikołajczak i Agnieszka Liso, wraz z innymi rodzicami grupy Krasnoludki, głównej atrakcji naszego ogródka. Młode mamy przygotowały dzień pełen zajęć dla dzieci. Ku naszej radości wiele dzieci, nie tylko polskiego pochodzenia, dołączyło się do zabaw naszych Krasnoludków.

Wywiad na żywo w polskim radiu (SBS program) z Gosią Orzechowską, Aleksandrem M. Gancarzem oraz ze mną, o idei naszego ogródka oraz obchodach setnych urodzin Canberry był zaplanowany parę dni wcześniej. Wywiad z lokalnym kanałem telewizyjnym WIN zaskoczył mnie, ale będąc w dobrym humorze powiedziałam między innymi, że to co lubię w Canberze to fakt, że *'it has hundreds of trees in the streets and not hundreds of shops'*. Musiało się to spodobać, bo wywiad został włączony do ich dziennika następnego dnia.

Dziękuję serdecznie wszystkim członkom Rady za pomoc w zorganizowaniu tego sporego, jak dla nas, projektu, jak również ich rodzinom i przyjaciółom za odwiedzenie naszego 'DOMU' – ogródka.

Życzę członkom Rady, ich organizacjom oraz wszystkim Polakom, którzy czytają Kronikę Polonii, przetrwania zimy w Canberze w wesołym gronie rodziny, znajomych i przyjaciół. Zachęcamy do odwiedzania gościnnego Klubu Orzeł Biały, jak również zapraszamy do uczestnictwa w imprezach organizowanych przez polskie organizacje działające w ACT. ■



Antonia Kaucz i Mirek Żarnowski | zdj. E Roslan



Rodzice w polskich strojach ludowych powyżej - Krasnoludki malują pisanki | zdjęcia KP





## KLUB ORZEŁ BIAŁY

*Eta Rogoyska, prezes*

Rok 2013 rozpoczął się dla Klubu bardzo dobrze już od samego początku, czyli od Sylwestra. Impreza sylwestrowa, organizowana wspólnie z Canberra Musicians Club (CMC) była bardzo udana a Nowy Rok został powitany godnie szampanem i wspólną zabawą.

Zaraz potem, korzystając z kilkutygodniowego zamknięcia Klubu rozpoczął się ciąg dalszy renowacji naszego budynku, czyli restauracji i malowanie sufitów w głównej sali, foyer, bibliotece i sali barowej klubu. Wraz z nowymi drzwiami frontowymi wejście do Klubu wygląda obecnie bardzo elegancko. Następnym zadaniem, na które Klub może sobie teraz pozwolić będzie wymiana drzwi pomiędzy salą główną a salą barową.

Zaraz po wznowieniu działalności 24 stycznia br., Zarząd Klubu skoncentrował się na przygotowaniach do Multicultural Festival, który w tym roku odbywał się 9 lutego. Niestety, mimo rzetelnego przygotowania do Festiwalu, po pokonaniu wielu przeciwności losu (między innymi niezgodność faz prądu pomiędzy naszą lodówką a generatorem prądu zapewnionym przez organizatorów), tegoroczny Festiwal nie przyniósł spodziewanych zysków. Przypisujemy to głównie złej lokacji naszego stoiska. Wyszliśmy oczywiście 'na swoje', ale trzeba będzie poważnie zastanowić się nad zasadnością uczestnictwa w kolejnych Festiwalach.

Ledwo złapaliśmy oddech po Festiwalu a już marzec czekał z następnymi wyzwaniem. W ramach obchodów 100-lecia Canberra Klub partycypował w dwóch imprezach. Jedną z nich była pomoc w projekcie Rady Organizacji Polskich w ACT pod hasłem 'Dom'. Przy okazji składamy gratulacje dla organizatorów – impreza była ogromnym sukcesem. Druga, to udział w projekcie 'Party at the Shops' (12 marca br.), dla której Klub otworzył swoje podwoje sprzedając wszelkie napoje a restauracja 'Kopernik' zorganizowała BBQ i sprzedawała pierogi. Po raz pierwszy wystąpił również zespół muzyczny 'Bad Pharmed' pod kierownictwem Polki Ani Ganowicz.

Dwoje członków zespołu, Ania i jej partner Sam Tupou zrobili kurs, który uprawnia ich do pracy w barze i tym sposobem powiększyli pulę wolontariuszy pomagających Klubowi.

Współpraca z Canberra Musicians Club jest dla Klubu obecnie największym źródłem dochodów, satysfakcji a także pomysłów i pomocy na specjalne okazje. W każdy piątek, mniej więcej, co drugi czwartek oraz okazyjnie również w soboty (kiedy Klub nie jest zarezerwowany dla polskiego środowiska),



*Uczestnicy koncertu CMC w sali barowej Klubu | zdj. B Alwast*

odbywają się u nas imprezy muzyczne CMC. A to oznacza, że bar muszą obsługiwać co najmniej trzy osoby. Do tej pory Klub miał tylko jednego płatnego pracownika baru, Anię Kotarską, która jest równocześnie kierownikiem baru. Obecnie Klub zatrudnia raz w tygodniu jeszcze jedną osobę, ale tak naprawdę obsługa baru opiera się na pracy wolontariuszy. Toteż nie ma słów wystarczająco 'wielkich' aby wyrazić im wdzięczność. Serdeczne, serdeczne dzięki.

Kwiecień, z okresem przerwy Wielkanocnej i restauracją zamkniętą na 3 tygodnie, był dla nas miesiącem ulgowym. Jedynie pierogi serwowane przez panią Mirę Głuszcak zapewniały 'coś konkretnego' do piwa. Wykorzystaliśmy ten czas na zrobienie porządków wokoło Klubu, między innymi na wycięcie drzew, których gałęzie zaczynały zahaczać o przewody elektryczne.

Za to maj rozpoczął się znowu znakomicie, akademią dla uczczenia rocznicy ustanowienia Konstytucji 3-go Maja. Przybyli mieli okazję poznać nowego Ambasadora RP w Australii, Pana Pawła Milewskiego, który przywitał wszystkich obecnych i powiedział parę słów.

W programie, obok tradycyjnego już referatu Arka Fabjanowskiego, zachwycała wszystkich Ewa Karpińska-Diamond w koncercie solowym na fortepianie, a później w duecie ze swoim 6-letnim synkiem Jackiem. Pani Ewo dziękujemy, to był niewątpliwym sukces. No i oczywiście 'Krasnoludki', gwiazdy naszej estrady, podbiły serca wszystkich absolutnie i na zawsze. Dziękujemy wszystkim rodzicom, którzy tak wspaniale przygotowali maluszki. Razem ze świetnym prowadzeniem akademii przez Evę Roslan i poczęstunkiem po zakończeniu, akademia okazała się udaną imprezą.

Przed Zarząd Klubu stoi teraz następne wyzwanie – organizacja obchodów 40-lecia istnienia Klubu. Ale o tym poinformujemy już w następnym wydaniu Kroniki.

Na koniec prosba do członków Klubu. W związku ze zmianą w systemie odnawiania członkostwa Klubu, zwracamy się z uprzejmą prośbą o uaktualnianie danych osobowych (przede wszystkim adresu emaliowego) u pani Wandy Całki, która prowadzi sprawy członkowskie Klubu. Z góry dziękujemy za współpracę.

Wszelkich informacji o Klubie i jego działalności można zasięgnąć poprzez:

🌐 [www.whiteeagleclub.org.au](http://www.whiteeagleclub.org.au)

f [www.facebook.com/PolishWhiteEagleClub](https://www.facebook.com/PolishWhiteEagleClub)

✉ [whiteeagleclub.act@gmail.com](mailto:whiteeagleclub.act@gmail.com)

Klub ponadto posiada własną wizytówkę dostępną w barze, oraz listę członków Zarządu wraz z ich zdjęciami (aktualnymi!) w foyer Klubu. ■



*Występ dziecięcej grupy 'Wielkopolska' podczas akademii | zdj. E Roslan*

## RADIO - HISTORIA

### Audycje polskojęzyczne na falach radiowych w Canberze

Arkadiusz Fabjanowski

31 grudnia 2012 roku o godz. 19.00 Polacy mieszkający w Canberze, Queanbeyan i okolicy mieli możliwość wysłuchać ostatniej polskojęzycznej audycji radiowej na falach FM 91.1, nadanej przez stację radiową CMS1 w Canberze. Audycja ta zamknęła ponad 35-letnią historię audycji radiowych nadawanych dla słuchaczy polskich. Dziś trudno jest dokładnie odtworzyć historię powstania polskiego programu radiowego czy też przedstawić jego pierwszych redaktorów i autorów. Działalność społeczna ma to do siebie, że jest spontaniczna a więc nie za bardzo przywiązuje wagę do dokumentowania i archiwizowania. Tak też było i z Polskim Radiem w Canberze. Pozwolę sobie przedstawić historię naszych audycji tak, jak ją pamiętam i z góry przepraszam świadków i uczestników prac Polskiego Komitetu Radiowego, jeżeli coś pomyłę lub pominię.

Początki Radia sięgają roku 1974. Inicjatorami nadawania polskich audycji radiowych była grupa rodaków, w której między innymi byli Dr Tadeusz Niewiadomski, Dr Jerzy Klim, pani Wanda Domaschenz i państwo Zofia i Henryk Sęk-Sękalscy. Audycje zaczęto nadawać z rozgłośni 2XX mieszczącej się na terenie Australijskiego Uniwersytetu Narodowego w Canberze. Nadawano wówczas na falach średnich (AM), w każdy piątek wieczorem, w wymiarze 30 minut a audycje redagowały i prowadziły wcześniej wymienione osoby. W 1977 roku powstało Stowarzyszenie Absolwentów i Studentów Polskich w Canberze. Stało się ono opiekunem polskich programów radiowych a tym samym poszerzyło się grono osób przygotowujących i prowadzących audycje. Należy wspomnieć, że w audycjach brali udział członkowie byłego Teatru Polskiego w Canberze, między innymi panowie Roman Wodziński i Józef Chudy czy, jako lektorka, pani Ela Kopras.

Po roku 1980, kiedy do Australii nadciągnęła nowa fala emigrantów z Polski, do prac w polskim Radiu dołączyli panowie Ryszard Majchrzak, Andrzej Dąbek i Arkadiusz Fabjanowski. Pojawiły się też jako lektorki panie Ewa Śliwińska, Ewa Gull, Irena Ślaska-Bell oraz państwo Dzikka i Wawrzyniec Sikorscy. W ciągu kilku lat przewinęły się przez naszą rozgłośnię osoby, które również miały pewien wkład w nasze

audycje ale po krótkim czasie przeniosły się z Canberry w inne strony Australii. Do osób, które zagościły na dłużej, a nawet na stałe, w historii naszego Radia należał Dr Wiesław Królikowski z rodziną.

Nadszedł czas przełomu w Polsce, doszło do upragnionych zmian, upadł komunizm a Solidarność powstała z popiołu, tym samym i profil naszych audycji uległ zmianie. Również w tym czasie w Ethnic Broadcasters Association zrodziła się idea odłączenia etnicznych audycji radiowych od stacji 2XX, która była własnością ANU, i rozpoczęcia działalności w



Rodzina Królikowskich w studiu radiowym stacji CMS1  
zdj. arch. pp. Królikowskich

ramach samodzielnej stacji etnicznej w Canberze.

Jesienią 1998 roku została nadana pierwsza polska audycja radiowa z nowego studia radiowego stacji CMS1. Koordynatorem polskiego programu został Dr Wiesław Królikowski. To właśnie on i jego rodzina byli inicjatorami przeniesienia polskich audycji do nowej stacji. W realizacji pomysłu przenosin aktywnie uczestniczył również Aleksander M. Gancarz. Z nowego, już profesjonalnego studia w Holder (jednak bez pomocniczego operatora) nadawaliśmy audycje w każdy poniedziałek o ósmej wieczorem. Programy nasze wydłużyły się do 60 minut można więc poświęcić więcej czasu kulturze i muzyce. Pracowaliśmy w składzie: Zofia Sęk-Sękalska (pomagali jej Konrad Jurełło i Andrzej Mikołajczak), Irena Ślaska-Bell, Arkadiusz Fabjanowski oraz Wiesław i Maryla Królikowscy z dziećmi Iloną i Michałem, którzy prezentowali programy dziecięce i młodzieżowe.

Było też wśród nas kilka osób, które przelotnie zawitały do Radia, między innymi śp. Krzysztof Orzeszko. Należy również wspomnieć o naszych gościach, zarówno miejscowych jak i z kraju – byli to między innymi sportowcy biorący udział w Olimpiadzie w Sydney w 2000 roku, prof. Norman Davies, który w owym czasie rezydował w ANU przygotowując swoją książkę 'Wyspy', polscy duszpasterze i misjonarze z Papui Nowej Gwinei. Gościliśmy kolejnych prezesów Rady Organizacji Polskich w ACT oraz polskich Klubów działających w Canberze. Trzeba również wspomnieć pana Bernarda Z. Skarbka, który w naszych audycjach przypominał o kolejnych rocznicach z czasów II-giej Wojny Światowej, a w szczególności o Katyniu i bitwie pod Monte Cassino. W naszych programach zawsze obecna była historia Polski, była II Wojna Światowa, jej uczestnicy i pamięć o tych, którzy odeszli, była Solidarność i jej zwolennicy, były smutne rocznice i była radość z nowej Polski.

Z biegiem lat powstały ogólnaustralijskie polskojęzyczne audycje radia SBS a postęp techniczny przyniósł powszechną komputeryzację i dostęp do Internetu. Doszliśmy do przekonania, że utrzymywanie naszego małego, lokalnego programu radiowego nie spełnia już jego pierwotnych założeń. Dzisiaj możemy na ekranie telewizora czy też komputera na bieżąco śledzić wydarzenia, nie tylko w Polsce ale i na całym świecie. Młode pokolenia obracają się w innych wirtualnych wymiarach. Podziękujemy więc wszystkim tym, którzy kiedyś wkładali wiele pracy i poświęcali swój czas aby dostarczać rodakom, w miarę aktualnych informacji, jak i umilali czas emigracyjny w ojczystej mowie i atmosferze. ■



Arek Fabjanowski, stanowisko radia na Multicultural Festival | zdj. udostępnione przez A Fabjanowskiego



## POLSKI KLUB SENIORA

*Jadwiga Chwiałkowska, prezes*

Jednym z najważniejszych zadań jakie spełnia Klub Seniora jest podtrzymanie polskich tradycji oraz przyjaźni i kontaktów towarzyskich.

Nasi Seniorzy mają okazję do regularnych spotkań w gronie przyjaciół, do wymiany poglądów i ciekawostek oraz przyjemnego spędzenia czasu. Od sześciu lat spotykamy się dwa razy w miesiącu, w pierwszą środę miesiąca w Ośrodku Katolickim w Narrabundah oraz w trzecią sobotę miesiąca w Klubie Orzeł Biały.

Naszemu spotkaniu w grudniu 2012 r. po raz ostatni towarzyszył ks. Henryk Zasiura, który zakończył w Canberze swoją wieloletnią i owocną misję duszpasterską. Naszym nowym duszpasterzem jest ks. Edmund Budziłowicz. Serdecznie witamy ks. Edmunda w naszym gronie.

Każdego roku organizujemy wycieczki na interesujące wystawy lub festiwale. W lutym br. mieliśmy bardzo udaną wycieczkę autokarem do Jindabyne na Festiwal Kościuszkowski. Po koncercie ks. prowincjał Przemysław Karasiuk odprawił Mszę św. specjalnie dla Seniorów. Jej miejscem był Klub, w którym zakończył się koncert zamykający Festiwal. Atmosfera Mszy św. w tak nietypowym miejscu była jednak bardzo uroczysta i doniosła między innymi dzięki temu, że uświetnił ją śpiew artystów festiwalowych. Seniorzy są bardzo wdzięczni ks. prowincjałowi za zorganizowanie i odprawienie tej Mszy św.

Nasz Klub prowadzi działalność w zakresie jak najszerszej pomocy dla Seniorów, np. odwiedzin w szpitalach, domach opieki, lub w prywatnych domach, asystowanie przy wizytach u lekarzy, przywożenie Seniorów na spotkania. Pamiętamy o urodzinach, wysyłając kartki z życzeniami, a jubileuszowe urodziny staramy się obchodzić w bardziej specjalny sposób - z kwiatami i lampką wina.

Staramy się zapraszać na nasze spotkania osoby z zewnątrz, które mogą przekazać Seniorom cenne dla nich informacje. Na jednym ze spotkań pani Kasia Pietranik z 'Home Help'

przedstawiła Seniorom wszystkie formy pomocy, jakie są dla nich dostępne z tej organizacji. Na każdym spotkaniu staramy się robić coś innego: gry, bingo, słówka, wspólny śpiew, gimnastyka, występy artystyczne, itd. Według opinii Seniorów działalność naszego Klubu jest bardzo pożyteczna. Nasi Seniorzy nie czują się samotni i zapomniani - przynajmniej co jakiś czas spotykają się w swoim towarzystwie, mogą porozmawiać po polsku, zjeść polskie smakołyki.

Wszystkim chorym Seniorom życzymy szybkiego powrotu do zdrowia i do nas. Serdecznie zapraszamy na nasze spotkania. ■



*Wycieczka Seniorów do Jindabyne*



*Uroczyste pożegnanie ks. Henryka Zasiury | zdjęcia Maria Bogatko*

## DZIEWCZYNA Z CANBERRY

*Eugeniusz Bajkowski*

W czwartek 27 czerwca br. odbył się w Klubie Orzeł Biały występ popularnej, znanej w Australii, Polsce oraz wielu krajach Europy, a także w Papui Nowej Gwineji i na wyspach południowego Pacyfiku, piosenkarki Nadii Golskiej i jej zespołu '101 Świec' ('101 Candles'). Grupa debiutowała koncertem w Sydneyjskiej Operze dziesięć lat temu.

Nadya ma śliczny głos, jest wziętą aktorką z darem porywającej estradowej prezencji oraz miłą, uroczą kobietą. Wychowała się w Canberze. Jest córką Polaka, lekarza Aleksandra Golskiego i Australijki, pisarki Kathy Golski. Swoją karierę artystyczną zaczęła w 'Canberra Children's Theatre'. Potem przeniosła się do Sydney, gdzie śpiewała w różnych stylach – jazz, blues i reggae. Wciąż jednak tęskniła za 'uczuciowością i głębią słowiańskiej duszy muzycznej'. Nadya jest dzieckiem i udanym wzorem australijskiej wielokulturowości, łączącym w swojej

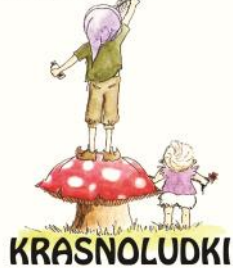


*Nadya*

osobowości wątki kilku narodowych, etnicznych i wyznaniowych kultur i tradycji – polskiej i polsko-żydowskiej, australijskiej i australijsko-irlandzkiej. Jak opowiada jej matka, po nagłej śmierci swego ukochanego ojca w tragicznym wypadku drogowym, Nadya 'odziedziczyła jego potężną legendę', która odegrała znaczną rolę w ukształtowaniu artystycznej tożsamości, jej samej i zespołu 'Sto Świec'.

Nadya mówi o sobie: 'Zawsze widzę Polskę i jej historię jako bohaterską i szlachetną; jestem dumna, że są moje'. Jej pierwszą pracą po ukończeniu szkoły była praca w Polsce, w eksperymentalnym teatrze w Gardzienicach pod Lublinem. Teraz odwiedza Polskę co roku, wielokrotnie występowała w Warszawie i Lublinie.

Nadya opracowała ze swoim zespołem bardzo różnicowany program. Śpiewa melancholijne piosenki polskie i słowiańskie, szybkie i żywiołowe piosenki cygańskie, romantyczne walce, tanga i bolera, a także piosenki francuskie (m.in. Edith Piaf). Towarzyszą jej muzycy: John Maddox (bas), Giga Jeleskovic (gitara rytmiczna), Steve Lalor (mandolina, domra), Rafał Dąbrowski (akordeon, fortepian), Sam Golding (trąbka) i James Tuadros (perkusja). ■



**KRASNOLUDKI**

## KRASNOLUDKI – PRZYSZŁOŚĆ POLONII CANBERRY

*Katarzyna Mikołajczak*

Po przerwie wakacyjnej Krasnale wznowili swoją działalność w lutym 2013 r. Kasia i Marek

Mikołajczakowie, po kilkumiesięcznym pobycie w Polsce,

znowu włączyli się ochoczo w pracę grupy. W czasie ich nieobecności grupą kierowała Magdalena Ziemska. Dzięki jej zaangażowaniu i sercu, które włożyła w pracę z Krasnalami, zapewniła grupie kontynuację, za co serdecznie dziękujemy.

Od bieżącego roku Krasnale zostały podzielone na dwie grupy wiekowe, 2-4-latków oraz 5-8-latków.

### Starszaki

Starsza grupa Krasnali rozpoczęła naukę języka polskiego z panią Judytą Malkus. Pani Judyta, z wykształcenia filolog polski o specjalizacji nauczycielskiej, tworzy swój własny, autorski program kierując się głównie umiejętnościami i potrzebami dzieci. W tym roku Krasnale uczą się przede wszystkim dni tygodnia i nazw miesięcy, poznają pory roku i bogacą słownictwo związane z tą tematyką. Dzieci uczą się liter polskiego alfabetu, dużo rysują, śpiewają, uczą się wierszyków. Prace Krasnoludków są wystawione w bibliotece KOB.

Lekcje cieszą się dużą popularnością. Początkowo przewidywano, że udział w tych zajęciach będzie brało około sześcioro dzieci, obecnie grupa liczy piętnaścioro! Lekcje odbywają się w soboty od godz. 14.00 w bibliotece KOB.

### Maluszki

Od tego roku, zmieniono zasady prowadzenia najmłodszej grupy. Właściwe przygotowanie do zajęć to trudne i absorbujące czas i energię zadanie. W przeszłości przez dwa lata zajęcia te prowadzili Katarzyna i Marek Mikołajczak z pomocą chętnych rodziców, następnie Magdalena Ziemska z pomocą Agnieszki Liso i Kasi Hill. Nadszedł czas, by do działania zachęcić wszystkich rodziców. Obecnie zajęcia są prowadzone co tydzień przez inne, chętne osoby. Rodzice wymieniają się pomysłami i planują program na naszej stronie facebookowej *Krasnoludki – Polish Playgroup in Canberra*. Najmłodsza grupa kontynuuje naukę poprzez zabawy, piosenki i gry. Dzieci mają zajęcia w soboty o godz. 14.00, w dużej sali klubowej.



*Dziecięcy zespół tańca 'Wielkopolska' | zdj. K Mikołajczak*

### 'Wielkopolska'

Od kwietnia br. ze starszej grupy Krasnali utworzono zespół tańca 'Wielkopolska' dla dzieci. Zajęcia prowadzą Marek i Kasia Mikołajczak. Są to dopiero początki, jednakże Krasnale radzą sobie znakomicie. Przed 35-ciu laty, kiedy grupę prowadziła Krystyna Mikołajczak (mama Marka), dzieci, a zwłaszcza chłopcy, często niechętnie brali udział w zajęciach. Obecnie ogromnym ułatwieniem jest fakt, że Krasnoludki znają się doskonale i przyjaźnią się. Nie musimy koncentrować się na integracji i scalaniu grupy, a dzieci tańczą, ku zdziwieniu rodziców, chętnie i z ogromną przyjemnością. Krasnale są już mocno zcementowane, zwarte i gotowe na kolejne wyzwania taneczne. Zajęcia 'Wielkopolski' rozpoczynają się po lekcjach języka polskiego o godz. 15.00.

Szczegółowe informacje można uzyskać u Katarzyny Mikołajczak, tel. 0418 633 378.

### Zajęcia Krasnoludków

W tym roku rozpoczęliśmy zajęcia Krasnoludków karnawałowo. Katarzyna i Marek Mikołajczakowie przygotowali wspaniały bal o tematyce pirackiej. Były łodzie, konkursy, pirackie piosenki i tańce. Magda Ziemska oczarowała maluchy pięknym teatrykiem o Piotrusiu Panie, a Judyta Malkus uroczyście pasowała najstarsze dzieci na uczniów pierwszej klasy. Krasnale w ogóle szczytą się tradycją wspaniałych zabaw dla dzieci, zawsze o interesującej tematyce i przygotowane dzięki ogromnemu zaangażowaniu rodziców.

W naszym programie nie brakuje wycieczek. Na początku lutego Krasnale wybrały się na Festiwal 'Enlighten', który zachwyił nas wszystkich i rozbudził wyobraźnię maluszków. W kwietniu byliśmy w Cyrku Moskiewskim. Wspólna wycieczka 20 osób dostarczyła niezapomnianych przeżyć i emocji. Dzieci bawiły się wymiennie.

11 marca 2013 r. Krasnoludki wzięły udział w projekcie



*Zajęcia plastyczne w czasie półkolonii | zdj. K Mikołajczak*





*Dzień Canberry - grupa Krasnali z rodzicami | zdj. K Mikołajczak*

'Dom' i były główną atrakcją przyciągającą gości do polskiego 'ogródka'.

Niedawno, z inicjatywy Kasi Mikołajczak, zorganizowaliśmy warsztaty kreatywności dla dzieci. Odbývają się w każdą środę od godz. 16.30 do 18.30 i prowadzone są przez Edytę Bieniek. Pani Edyta dołączyła do nas niedawno i jako wolontariusz wzbogaciła swoją obecnością i inwencją twórczą nasze zajęcia.

Kolejnym świetnym pomysłem okazały się półkolonie dla dzieci zorganizowane w okresie ostatnich ferii. Spotkania odbywały się w poniedziałki i środy w godz. 8.30 - 13.00.

Zajęcia prowadziła Edyta Bieniek. Ich tematyka związana była z domem rodzinnym – Polską. Krasnale rozmawiały w języku i o języku polskim, o historii, kulturze jak i miejscach, z których pochodzą ich rodzice czy dziadkowie. Dzieci dowiedziały się o początkach państwa polskiego, o tym jak żyli nasi przodkowie, czym się zajmowali, jakie mieli wierzenia. Odwiedzili również różne miasta w Polsce i poznały legendy z nimi związane.

Dodatkowo w ramach półkolonii dzieci miały zajęcia muzyczne i plastyczne. Zajęcia muzyczne opierały się na zabawach i grach kształtujących poczucie rytmu i wrażliwości na różne rodzaje muzyki, zmiany tempa, nastroju, głośności w utworach. Towarzyszyła im gra na instrumentach. Zajęcia plastyczne natomiast odpowiadały tematowi, który był omawiany w części edukacyjnej.

Krasnale wystąpiły na akademii z okazji rocznicy ustanowienia Konstytucji 3-go Maja z bardzo ambitnym programem przygotowanym przez Kasię Mikołajczak i Kasię Hill. Mimo niewielu prób Krasnale spisały się na medal, zachwyciły i rozbawiły zgromadzoną publiczność. Niektórych wzruszyły też do łez, nie po raz pierwszy zresztą. Repertuar obejmował deklamacje wierszyków, śpiewanie piosenek oraz taniec. W przygotowaniach do akademii pomogła również ogromnie



*Zajęcia podczas półkolonii, gry pirackie | zdj. K Mikołajczak*



*Maluchy w 'polskim ogródku' | zdj. E Roslan*

nieoceniona Agnieszka Liso (będąca w 9 miesiącu ciąży!), która z własnej inicjatywy zajęła się przygotowaniem strojów dla Krasnoludków. Pani Krystyna Mikołajczak w ostatniej chwili uszyła brakujący kostium, a wielu rodziców zaangażowało się również w zakupy elementów strojów i ogólne przygotowania, za co bardzo dziękujemy.

Niedawno minęła 3-ta rocznica od powstania grupy.

Trudno w dwóch zdaniach opisać pozytywny wpływ, który wywarła ona na rozwój naszych dzieci, na samych rodziców i w szerszej perspektywie na całą społeczność polonijną w Canberze.

Wszyscy tworzymy dla siebie zastępczą rodzinę na obczyźnie. Spotykamy się prywatnie, wspieramy. Dzieci rozwijają niezwykle cenne poczucie przynależności do grupy. Identyfikują się z nią i stopniowo zaczynają też swoją identyfikację z językiem polskim. Powoli zaczynają dostrzegać swoją odrębność kulturową, zaczynają też rozumieć, że nauka języka polskiego czemuś służy.

Przed laty, kiedy znalazłam się w Canberze, w klubie polskim nie było widać młodej Polonii. Myślę, że budziło to lęki o przyszłość naszego Klubu i Polonii. Teraz możemy być wszyscy spokojni. Krasnale uwielbiają polski klub. Moi chłopcy nie mogą się doczekać na kolejne wizyty. Z liczne go grona dzisiejszych Krasnoludków,

na pewno w przyszłości wyłonią się liderzy, którzy przez sentyment i przywiązanie do tego miejsca oraz wpojony szacunek do tradycji polskiej nie pozwolą, by klub polski przestał istnieć. Można chyba zaryzykować stwierdzenie, że Krasnoludki są naszą przyszłością. ■



*Krasnale w Cyrku Moskiewskim  
zdj. K Mikołajczak*



*Pozdrowienia z Canberry w Dzień Stulecia | zdj. K Mikołajczak*





## POLSKA SZKOŁA PRZEDMIOTÓW OJCZYSTYCH W PHILLIP

Teresa Zubowicz i Marcin Pius

Wraz z nowym rokiem nasi milusińscy na nowo podjęli naukę w Polskiej Szkole Przedmiotów Ojczyźnianych w Phillip. W szkole nastąpiło wiele zmian. Nowym kierownikiem została Barbara Peters. Pani Barbara uczęszczała do Australian Maritime College w Launceston, na Tasmanii. Po ukończeniu, podjęła pracę w Tidbinbilla Tracking Station ACT, gdzie pracuje już 18 lat. Jest mamą dwóch wspaniałych synów (19, 21 lat). Po latach charytatywnej pracy w Canberra College Association postanowiła wykorzystać to doświadczenie aktywnie włączając się w życie Polonii w Canberze i przejmując kierownictwo szkoły.

W tym roku mamy kilku nowych nauczycieli i nowych uczniów. Klasę 0-2 uczy niezastąpiona pani Ewa Chodasewicz z pomocą pani Ilony Kuss. Jest to obecnie najliczniejsza klasa, w której jest jedenaścioro dzieci: Isabella Mazur, Jessica Łubiński, Michalina Doogan, Baltazar Pius, Antoś Juchnicki, David Heleniak, Olivia Heleniak, Olgierd Kuss, Antonio Kuss, Amelia Lorenc i Adam Lorenc. Klasę 3-5 prowadzi pani Mariola Patejuk. Uczniowie pani Marioli to: Madeleine Ronowski, Natalia Patejuk, Aleksander Starzewski, Monika Mania, Malwina Mania, Tomek Rudnicki, Claudia Rudnicki.

Klasa 6-8 jest pod opieką pani Eli Iwanek. Studenci pani Eli to: Tara Dąbrowska, Ludwik Jędrzejowski, Filip Mazur, Konrad Kowalik. Klasę 10-11 zajmuje się pani Kasia Williams, a chodzą do niej Maximilian Gieysztor i Robert Uszyński.

Za aprobatą rodziców, raz w miesiącu ksiądz Edmund Budziłowicz odwiedza dzieci w naszej szkole.

Nadal działają trzy klasy dla dorosłych, w których języka polskiego uczy się w sumie 22 studentów. Klasą początkującą zajęła się pani Justyna Michalska, klasą kontynuującą pani Magda Waszczeniuk, a klasą zaawansowaną pan Jarosław Anczewski.

Nieoceniona pani Wanda Solecka donośnym dzwonkiem rozpoczyna zajęcia w każdy piątek o godz. 18.15 i kończy je o 20.50. Pani Wanda przede wszystkim jednak jest naszym skarbnikiem i od wielu lat trzyma finanse szkoły we wzorowym porządku.

Zajęcia szkolne i pozaszkolne są bardzo urozmaicone. W pierwszym semestrze dzieci wraz z rodzicami i dziadkami dokazywały na pikniku szkolnym w Weston Park. Przyniesione smakołyki zniknęły w błyskawicznym tempie. Nauczyciele bardzo starają się kultywować polskie tradycje. Dlatego też, tuż przed świętami Wielkanocnymi, 22 marca br., zorganizowano wspólne malowanie jajek (na zdjęciach), pod kierunkiem niezmiernie uzdolnionej plastycznie Basi Alwast.

Wszystkich zainteresowanych szkołą prosimy o kontakt pod adresem [polishschoolcanberra@gmail.com](mailto:polishschoolcanberra@gmail.com)

Zapraszamy serdecznie. ■



Przedświąteczne zajęcia szkolne | zdj. Marcin Pius



Embassy  
of the Republic of Poland  
in Canberra



Friends of Chopin Australia Inc.  
with The Embassy  
of the Republic of Poland in Canberra  
INVITES YOU

to a Recital by Krystian Tkaczewski

Artistic Director, Chopin International Piano  
Competition, Hartford, Connecticut

Artistic Director, Chopin Society of Connecticut

IN A

Programme of Chopin & Mussorgsky



Friday 5 July 2013 at 7.30 pm  
The Embassy of the Republic of Poland  
7 Turrana Street Yarralumla

Tickets \$25 (Adults)  
\$20 (FCA Members, Pensioners/Seniors  
with ID, Students to 25 yrs)  
Includes a light supper

[tickets@friendsofchopin.org.au](mailto:tickets@friendsofchopin.org.au) or visit the  
website [www.friendsofchopin.org.au](http://www.friendsofchopin.org.au)  
For enquiries & bookings please contact Emily  
Horn [emilka.horn@gmail.com](mailto:emilka.horn@gmail.com)  
(mob. 0417 494 009)

Krystian Tkaczewski (Tarnów, Poland) had his Carnegie debut in 2007. His playing is elegant and passionate. He has won many awards, is a jurist, guest pianist and academic. He is currently pursuing his Doctor of Musical Arts (Hartt School, University of Hartford).



Łączy nas Polska  
United with Poland

## KOŁO SPK NR 5 W CANBERZE

Andrzej Alwast, prezes

Sprawa sądowa pomiędzy Kołem SPK Nr 5 w Canberze a Zarządem Krajowym SPK w Brisbane nadal jest w toku. Mamy nadzieję, że w ciągu najbliższych miesięcy zostanie ona pomyślnie zakończona i osiągniemy porozumienie satysfakcjonujące obydwie strony.

Osoby zainteresowane szczegółowymi informacjami na ten temat zapraszamy na naszą stronę internetową: [www.spkcanberra.org.au](http://www.spkcanberra.org.au)





## POLSKI OŚRODEK KATOLICKI

Ksiądz Edmund Budziłowicz – nowy duszpasterz w Centralnym Ośrodku Duszpasterstwa Polskiego w Narrabundah, Canberra

Stefan Gajewski

Tak niedawno żegnaliśmy księdza Henryka Zasiurę, a już od sześciu miesięcy mamy nowego duszpasterza, księdza Edmunda Budziłowicza. Ksiądz Edmund przybył do nas z Auckland w Nowej Zelandii, gdzie przez sześć lat sprawował opiekę duszpasterską nad Polakami, zamieszkałymi w tym największym mieście naszego wschodniego sąsiada. Oprócz opieki duszpasterskiej nad Polakami ksiądz Budziłowicz pełnił obowiązki wikarego w parafii Our Lady of the Sacred Heart.

Ksiądz Edmund przyszedł na świat w Dobrzanach w powiecie Stargard Szczeciński w roku 1959, w domu państwa Wandy i Waleriana Budziłowiczów, jako szóste i najmłodsze dziecko. Po ukończeniu Technikum Budowlanego w 1979 roku planował wstąpić do seminarium. Postanowił jednak poczekać na jakiś wyraźny głos Boga wzywający go do kapłaństwa. Mówi ksiądz Edmund: *'Po uroczystościach odpustowych św. Michała Archanioła w mojej rodzinnej parafii zwierzyłem się z tym zamiarem mojej o 12 lat starszej siostrze. Uważała jednak, że jestem za młody, aby podjąć taką życiową decyzję. Powiedziała mi, że jeśli to jest prawdziwe powołanie, to na pewno będę księdzem. Poradziła mi najpierw pójść do pracy, aby doświadczyć życia świeckiego. Tak też uczyniłem.'* Częścią doświadczenia zawodowego była dwuletnia służba wojskowa jaką Edmund odbył w latach 1980-82.

Oddajmy znowu głos księdzu Edmundowi: *'Będąc na pielgrzymce na Jasnej Górze w Częstochowie usłyszałem głos Pana: 'Edmundzie pójdz za mną' i rozumiałem, że dłużej już nie mogę czekać. 13 sierpnia 1983 r. wstąpiłem do nowicjatu Towarzystwa Chrystusowego w Kiekrzu koło Poznania'.*

Ks. Budziłowicz ukończył studia w Wyższym Seminarium Księży Chrystusowców w Poznaniu w 1989 roku, a święcenia kapłańskie otrzymał w Katedrze Poznańskiej z rąk Arcybiskupa Jerzego Stroby 23 maja 1990 roku. Po święceniach ksiądz Edmund pracował przez pięć lat na terenie województwa zachodnio-pomorskiego w Brojcach i w Szczecinie-Podjuchy. Do Australii zawitał 7 grudnia 1995 roku. Od tego czasu pracował w Sydney, Adelaide, Brisbane, i Auckland. Spędził też pracowity rok w Canberze (1997) kiedy między innymi przygotowywał pokazną grupę dziesięciorga dzieci do Pierwszej Komunii Świętej. Dla wielu rodziców tych dzieci był to również czas szczególny, czas swego rodzaju rekolekcji i przypomnienia zasad katechizmu katolickiego.



Ks. Edmund Budziłowicz, poświęcenie palm w Niedzielę Palmową  
zdj. Adam Burzyński

Na pytanie jakie szczególne zadania chciałby realizować na swojej nowej placówce, u nas w Canberze, ksiądz Edmund odpowiedział: *'Na obrazku prymicyjnym wybrałem słowa św. Pawła: 'Oto idę, o Boże, aby pełnić Twoją wolę' (Hbr. 10,9). To przesłanie pragnę realizować w moim życiu i to jest mój program tu w Canberze. Oczywiście pragnę zwrócić uwagę na duszpasterstwo dzieci, wiele jest też osób starszych i chorych, do których pragnę dotrzeć z posługą sakramentalną. Troska o zbawienie każdego Polaka tu w Canberze jest moim naczelnym zadaniem.'*

Zainteresowania ks. Edmunda obejmują historię Kościoła, muzykę sakralną oraz sport. Życzymy księdzu Edmundowi sukcesów w jego pracy w Canberze i zapewniamy o naszej gotowości do pomocy. Dziękujemy Bogu za posługę duszpasterską księży Chrystusowców wśród nas, Polaków mieszkających w Australii. To jest naprawdę luksus jakim cieszy się społeczność polska w porównaniu z innymi grupami etnicznymi. ■



ś. † P.

**Leonarda Zapaśnik**

**Działaczka społeczna**

**Prezesa Koła Polek w Canberze**

**Członek Klubu Orzeł Biały**

**Zmarła w Narooma dnia 18 maja 2013 r.**

Wyrazy głębokiego współczucia składają  
Jej mężowi, dzieciom oraz rodzinie

Koło Polek w Canberze

Klub Orzeł Biały | Kronika Polonii

## QUEANBEYAN CARPETS

Mamy szeroki asortyment dywanów wełnianych, berberyjskich, nylonowych i pluszowych.

Zapytaj o nasze ceny zanim kupisz od  
innych. ZAPRASZAMY !

*atrakcyjne ceny !*



DIANA DOMASCHENZ

**6297 1141**

**31 URIARRA ROAD QUEANBEYAN**

## WYDARZENIA – KULTURA – LUDZIE

Opracowała Aleksandra Płazińska

### ‘Cudowne Lato’

(źródło: plakaty.blox.pl/2011/01/cudowne-lato.html)

Na początku lutego 2013 r., w ramach festiwalu filmowego Windows on Europe, corocznie organizowanego przez kino Dendy a będącego częścią Multicultural Festival w Canberze, mieliśmy okazję obejrzeć polski film ‘Cudowne Lato’ (Wonderful Summer) Ryszarda Brylskiego. Film można by określić mianem komedii obyczajowej, raczej bliżej mu jednak do nurtu, jaki pojawił się w ostatnich latach w Polsce – filmów osadzonych we współczesności, ale z domieszką magicznej, nie do końca realnej atmosfery. W jednej z głównych ról zagrała Katarzyna Figura.



### Kwartet klarnetowy Claribel – koncert w Ambasadzie RP

26 lutego br. licznie zebrana publiczność miała okazję wysłuchać dość nietypowego koncertu. Zespół *Claribel* z Lublina zaprezentował się w świetnych aranżacjach popularnych utworów muzycznych na kwartet klarnetowy. Usłyszeliśmy selekcję utworów kompozytorów polskich (F. Chopina, H. Wieniawskiego, W. Kilara) oraz zagranicznych, między innymi ‘Moonlight serenade’ G. Millera, ‘Lady be good’ i ‘Summer time’ G. Gershwina, czy ‘Skrzypek na dachu’ J. Bocka, a także kilka utworów specjalnie skomponowanych na kwartet klarnetowy. Publiczność nagrodziła muzyków burzliwymi oklaskami domagając się bisów. Po koncercie goście mogli kupić dyski z nagraniami zespołu, a także porozmawiać z członkami *Claribel* przy lampce wina.

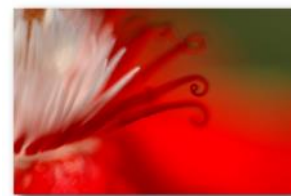


Od lewej: Piotr Czarny, Dariusz Dąbrowski, Krzysztof Rogowski, Jaremi Zienkowski | zdj. Maria Koter-Rosiak

Kwartet został założony przez czterech lubelskich klarnecistów – Andrzej Schab, Jaremi Zienkowski, Krzysztof Rogowski i Dariusz Dąbrowski – którzy pracują także jako muzycy Filharmonii Lubelskiej oraz uczą w szkołach muzycznych. Repertuar zespołu jest bardzo różnorodny i obejmuje zarówno kompozycje specjalnie pisane na kwartet klarnetowy, aranżacje utworów kompozytorów muzyki poważnej, jak i opracowania utworów muzyki rozrywkowej. Zespół miał już okazję występować w kilku krajach Europy. Mamy nadzieję, że Australia spodobała się muzykom na tyle, że jeszcze usłyszymy tu *Claribel* w przyszłości. [www.claribel.pl](http://www.claribel.pl)

### Wystawa w Yarralumla

W lutym tego roku, w Galerii Yarralumla, miała miejsce wystawa prac sześciu artystek pochodzących z Polski. Obecnie mieszkają i pracują w różnych częściach świata. Ich twórczość i środki przekazu są tak różnorodne, jak ich doświadczenia. Były to: Eliza Lewandowska z Łodzi, która przedstawiła swoje kolaże; Ewa Ostrowska również z Łodzi – drzeworyty; Daria Dróżdż z Warszawy – fotografie; oraz trzy panie mieszkające w Canberze: Agnieszka Berger – pokazała swoją ceramikę, Ania Horbacka – sgraffiti i Gosia Orzechowska, którą przedstawialiśmy już w Kronice Polonii, a jej malarstwo jest na pewno znane wielu naszym czytelnikom.



Daria Dróżdż



Eliza Lewandowska



Agnieszka Berger



Gosia Orzechowska



Ania Horbacka



Ewa Ostrowska

prace artystyczne w Galerii Yarralumla

### ‘W ciemności’

21 lutego br., w Ambasadzie RP wyświetlony został film produkcji polsko-niemiecko-kanadyjskiej w realizacji Agnieszki Holland – ‘W ciemności’, zdobywca wielu nagród na międzynarodowych festiwalach filmowych oraz polski kandydat do Oscara, w kategorii najlepszy film nieanglojęzyczny. Jest to film oparty na autentycznych wydarzeniach, który przenosi nas do tragicznych czasów II Wojny Światowej. Polak ze Lwowa, Leopold Socha, przez 14 miesięcy pomaga Żydom, uciekinierom z getta, przetrwać, ukrywając ich w kanale. Na początku jego pobudki są jasne – robi to dla pieniędzy. Jednak z czasem jego motywacje zaczynają ulegać zmianie. Pieniądze schodzą na plan drugi, zaś na pierwszy nieśmiało wysuwa się empatia i ludzkie współczucie.

‘W ciemności’ to film bardzo emocjonalny, dramatyczny, przejmujący, doskonale zrealizowany i z grą aktorską na najwyższym poziomie, ze wspaniałym Robertem Więckiewiczem w roli głównej.



(źródło:jack.pl/grafika/maxi\_p579166850.jpg)



## Wystawa w Lyneham

W dniach 9-19 marca br., w 'The Front Gallery & Cafe' w Lyneham, odbyła się ekspozycja prac autorstwa kilkunastu osób, wśród nich Beaty Tworek, Agnieszki Berger i Marcina Lazarowicza. Wystawa zbiegła się w czasie z obchodami 100-lecia Canberry, a jej celem było pokazanie dorobku miejscowych artystów.



fotografia Beaty Tworek

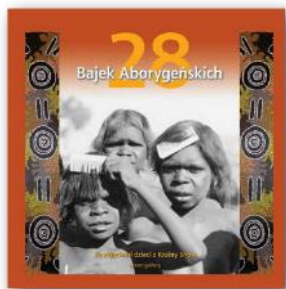
## Mity aborygeńskie po polsku

16 marca br. odbyło się w Konsulacie RP w Sydney spotkanie z Jolantą Wolską, dziennikarką i tłumaczką polskiego pochodzenia, od wielu lat mieszkającą w Australii. Na spotkaniu zaprezentowana została jej książka '28 Bajek Aborygeńskich', wydana w Polsce w 2010 roku, przez wydawnictwo Green Gallery.

Jolanta Wolska dokonała wyboru oraz tłumaczenia opowieści-mitów Aborygenów zebranych przez Katie Langloh Parker pod koniec XIX wieku (Australian Legendary Tales, 1897). Parker była pionierką, która wyprzedziła epokę w dziedzinie rozumienia znaczenia kultury rdzennych Australijczyków opartej na animizmie – wierze w duchy pod postacią ludzi, zwierząt, roślin i zjawisk przyrody. Została ona ukształtowana wokół koncepcji Epoki Snów, gdy została stworzona Ziemia i jej mieszkańcy oraz ustalony porządek rzeczy.

Celem tłumaczki było zapoznanie polskiego czytelnika ze światem Aborygenów – jednej z najstarszych kultur Ziemi – którzy od dziesiątków tysięcy lat żyli w harmonii z naturą i ustanowionymi wartościami.

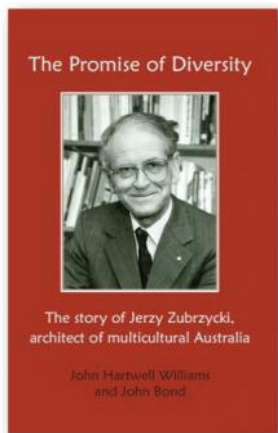
W pięknie wydanej książce znalazło się wiele archiwalnych fotografii pochodzących ze zbiorów National Library of Australia, Northern Territory Library i State Library of Victoria będących unikalnym, nieretuszowanym dokumentem o artystycznej wartości. Są także współczesne, kolorowe zdjęcia autorstwa Jolanty Wolskiej.



## 'The promise of Diversity'

W dniu 16 kwietnia br., w Melbourne, odbyła się promocja książki 'The Promise of Diversity: The story of Jerzy Zubrzycki, architect of multicultural Australia'. Jej autorzy, John Hartwell Williams i John Bond, przedstawili w niej historię życia profesora Jerzego Zubrzyckiego, twórcy konceptu wielokulturowości w Australii.

Promocję książki zorganizował Australijski Instytut Spraw Polskich (AIPA), którego założycielem był właśnie prof. Zubrzycki. Uroczystą imprezę z udziałem ponad 100 gości uświetnił były premier Australii Malcolm Fraser. W swoim wystąpieniu, jak również we wstępie do książki, Malcolm Fraser nakreślił sylwetkę prof. Zubrzyckiego. Powiedział on



między innymi:

*'Jerzy Zubrzycki was widely described as the 'father of multiculturalism' in Australia. He contributed enormously to the social development of this country...'*

Miejscowy oddział AIPA planuje zorganizowanie promocji tej publikacji w Canberze w najbliższym czasie.

(Sylwetkę prof. Zubrzyckiego Kronika Polonii przedstawiła pokrótce w poprzednim numerze.)

## 'Afterimage'

W dniach od 8 do 19 maja br., w Australian National Capital Artists (ANCA) Gallery w Dickson, miała miejsce wystawa prac Renaty Buziak, zatytułowana 'Afterimage'. Urodzona w Polsce Renata Buziak mieszka w Brisbane



Renata Buziak | zdj. Majka Woźniak

od 2002 roku. Swoje prace wystawiała w wielu miastach w Australii, między innymi Brisbane, Gold Coast, Sydney, Melbourne czy Perth, a także w Polsce i Stanach Zjednoczonych. 18 maja br. odbyło się spotkanie z artystką, która opowiedziała o swoim wieloletnim zainteresowaniu fotografią oraz zafascynowaniu naturą i wszechobecnymi procesami wzrostu i rozkładu, które stały się nieodłączną częścią jej twórczości. Opisała także szczegółowo ciekawą technikę w jakiej powstają jej prace. Obrazy Renaty Buziak tworzone są techniką 'biochromu' czyli obrazu uzyskanego w wyniku naturalnych procesów biologicznych i chemicznych zachodzących w czasie organicznego procesu rozkładu z emulsjami fotograficznymi.

Więcej informacji o twórczości artystki znaleźć można na stronie [www.renata-buziak.com](http://www.renata-buziak.com)

## Wizyta Ministra w Australii

W maju br. przybył z oficjalną wizytą do Australii Minister Spraw Zagranicznych RP Radosław Sikorski. Była to pierwsza od 10 lat wizyta tej rangi polskiego polityka w Australii.

Szef polskiej dyplomacji został przyjęty przez premiera Nowej Południowej Walii, Barrego O'Farrella; przeprowadził rozmowy z Ministrem Spraw Zagranicznych Australii, Bobem Carr; uczestniczył w spotkaniu z australijskimi ekspertami spraw międzynarodowych; wziął udział w uroczystości z okazji Święta Konsytucji 3 Maja zorganizowanej w Konsulacie RP w Sydney; udzielił wywiadu dla największego australijskiego dziennika 'The Australian', w którym mówił o polskim sposobie na transformację ustrojową i reformach gospodarczych, które pozwoliły na uniknięcie kryzysu.

Minister Sikorski wziął również udział w spotkaniu w siedzibie Australian Institute of International Affairs (AIIA) w Sydney, podczas którego wygłosił interesujący wykład pt. 'Poland and the European Union in the Asian Century'. Filmowy zapis spotkania dostępny jest w Internecie pod adresami:

<http://glovercottages.wordpress.com/2013/05/20/polish-foreign-minister-radoslaw-sikorski-at-the-aiia-nsw/>

<http://www.youtube.com/watch?v=LREv77WYOyQ> ■



Minister R. Sikorski  
zdj. Krzysztof Bajkowski



# STROMLO FOREST PARK



Adapted from the SFP website

Mount Stromlo and surrounds had been home to Australian mountain biking since the sports inception in Australia. Resembling a European pine forest, the flanks of the mount served not only to isolate the historic telescopes of the Stromlo Observatory from the rest of Canberra but it also hid some legendary forest tracks and trails, ideally suited to the rapidly growing sport of mountain biking.

Such was the take up of the sport in the region, that one of the country's 1<sup>st</sup> and currently the largest mountainbike club was formed in Canberra, along with the sports national body, Mountain Bike Australia (MTBA).

Stromlo hosted the country's first National Championships in 1989 and was the birthplace of cross country endurance and 24 hour racing in Australia. Prior to the 2001 and 2003 bushfires, cyclists were able to ride from north Canberra to the top of Mount Stromlo on 60km of beautiful flowing trails. In those heady days you could hear talk of the mysterious Kowalski Brothers trail builders and wondrous tracks like Mad Cow, the Labyrinth, Back Track, the Missing Link and Skyline. All of this was lost after the devastating Canberra bush fires of 2003. The landscape of what is now Stromlo Forest Park more closely resembled the surface of the Moon rather than that of a forest. All the forest was wiped out along with 400 or so houses from nearby suburbs. Whilst it will be some time until the trees are back to their full glory, since the creation and subsequent unveiling of the Park in 2007 the trees are coming back and have been growing faster than ever and the mountain bike trails are getting better by the day.

Today, Stromlo Forest Park offers riding from a large selection of beginner and intermediate trails to riding the same tracks used in five Australian National Championships since 2007, a 2008 UCI World Cup and the 2009 UCI World Mountain Bike Championships. Open to the public 7 days a week, from dawn until after dusk, this world class facility is the jewel in the mountainbiking crown of the ACT region and is less than 20 minutes ride from the centre of Canberra on hard surface bike paths or 10 minutes by car.

But the Park isn't limited to just mountainbikes.



2003 Canberra bush fires | Photographs by John Lafferty and Russ Baker

Road cyclists, cross country runners and even equestrians are all catered for.

A road cycling circuit has been added to the facilities of Park, a one-of-a-kind recreational facility with a world-class standard cycling circuit. Suitable for a wide range of competitive and non-competitive road cycling and related wheeled sports activities. The circuit is designed to provide a safe and versatile cycling and sports venue suitable for the widest possible range of activities. From adults and children's skills training and fun riding to local, national and international cycling events, as well as a venue for elite sports training by our national and state institutes of sport.

The concept behind the Cross Country Running course was to provide a dedicated, wide, grass groomed cross country running circuit suitable for training and hosting a range of running competitions, from Primary School Cross Country carnivals to the National and International Cross Country Championships.

Horse riding is also catered for with a number of exclusively dedicated corridors through the park. These natural corridors have been allowed to regenerate with an absolute minimum of human intervention and provide links between several adjoining riding schools, horse paddocks and adjustment

areas. In the years since opening, the Park has been used on a number of occasions as a part of endurance and multiday events.

The Park also has barbecue facilities and a children's playground including a fantastic mini bike track. There is plenty of parking accessing various areas of the Park.

If you are planning a bike ride, horse ride or a run, be sure to check the Stromlo Forest Park web site at [www.stromloforestpark.com.au](http://www.stromloforestpark.com.au) for up to date information about upcoming event, trails status, all of the parks facilities and their current condition and importantly, have fun! ■



Aleksandra Dawidowicz (Poland) wins the Under 23 women's cross country race at the 2009 UCI MTB World Championships | Photograph by © Rob Jones



Presentations after the Scott 24 hour race | photo KP



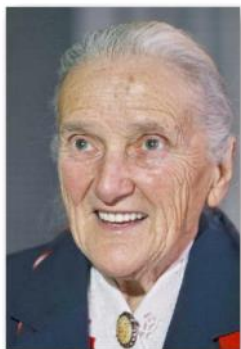
Children's bike path, playground, picnic & BBQ area | photo KP



## POLACY Z CANBERRY

Opracowała Aleksandra Płazińska

W poprzednim numerze Kroniki przedstawiliśmy krótkie profile kilkunastu osób, Polaków, którzy mieszkali wiele lat w Canberze i poprzez swoje osiągnięcia zawodowe czy też działalność społeczną zasłużyli na naszą pamięć. Tym razem to osoby, które są wśród nas, większość ciągle czynna zawodowo lub społecznie, a o których warto wiedzieć.



### Stasia Dąbrowska – działaczka społeczna, 'pani od zupy'

Stasia Dąbrowska urodziła się w 1925 roku na Podkarpaciu. Po II Wojnie Światowej została pielęgniarką. Do Australii wyemigrowała w 1964 roku i odtąd mieszka w Canberze. W 1979 roku, z własnej inicjatywy, założyła kuchnię (The Soup Kitchen) serwującą ciepłe posiłki, głównie zupy, ludziom w

największej potrzebie – bezdomnym. Do tej pory sama (lub z pomocą syna) gotuje i rozdaje posiłki w każdy piątek po południu w centrum Canberry.

Z jej pomocy korzysta około 300 osób tygodniowo. Po kilku latach, kiedy sama finansowała swoją działalność, udało się jej pozyskać grupę sponsorów wspierających ją finansowo lub ofiarując produkty żywnościowe (organizacje społeczne, lokalne sklepy, rząd ACT).

Panią Stasię zna cała Canberra. Za swoją działalność między innymi została wybrana Obywatelką Roku w ACT (1996), Australijskim Seniosem Roku (1999), odznaczona Orderem Australii. W 2005 r. jej nazwisko umieszczono w Honorowej Alei ACT wraz z tablicą upamiętniającą jej zasługi.



### Prof. Anna Wierzbicka – lingwista, pracownik naukowy

Anna Wierzbicka urodziła się w 1938 roku w Warszawie. Studia ukończyła na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie w 1964 roku obroniła pracę doktorską, a w 1969 r. otrzymała habilitację. W książce pt. 'Semantic primitives' (1972)

po raz pierwszy sformułowała program badań porównawczych nad językami świata, stanowiący podstawę stworzonej przez nią teorii naturalnego metajęzyka semantycznego.

Prof. Wierzbicka od 1973 roku mieszka w Canberze, gdzie podjęła pracę na Australijskim Uniwersytecie Narodowym (ANU), najpierw jako wykładowca, a od 1989 roku jako kierownik katedry lingwistyki. Wykłada także na Uniwersytecie Warszawskim oraz Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Posiada imponujący dorobek naukowy, znany na całym świecie, obejmujący, obok lingwistyki, wiele dziedzin naukowych takich jak antropologia, psychologia, filozofia, religioznawstwo. Jest autorką ponad dwudziestu książek własnych i współautorskich oraz artykułów opublikowanych w najważniejszych wydawnictwach naukowych.

Prof. Anna Wierzbicka jest członkiem Australian Academy of Humanities, Australian Academy of Social Sciences oraz

Polskiej Akademii Sztuki i Nauki. W 2012 roku została odznaczona Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi RP za swój wkład w rozwijanie polsko-australijskiej współpracy naukowej i promocję polskiej nauki.



### Dr Jolanta Kalandyk-Gallagher – pedagog, pracownik naukowy

Jolanta Kalandyk-Gallagher ukończyła Wyższą Szkołę Muzyczną w Warszawie i otrzymała dyplom w zakresie nauczania muzyki. W Warszawie pracowała jako wykładowca w Warszawskiej Filharmonii Narodowej (Estrada Kameralna) oraz była dyrygentem Chóru Uniwersytetu

Warszawskiego. Do Australii przyjechała w 1980 roku. Studiowała na Melbourne University, gdzie uzyskała dyplom w zakresie muzykoterapii (Music Therapy). Za pracę na temat specjalnie zaprojektowanego programu muzycznego i jego efektów na samoocenę u dzieci, otrzymała tytuł doktorski w 1994 roku.

Od roku 1999 Jolanta mieszka w Canberze, gdzie pracuje jako wykładowca w ANU School of Music. W roku 2004 była twórcą i współorganizatorem nowatorskiego Early Childhood Music Program (przy ANU School of Music). W 2011 r. otrzymała NEITA ACG Inspirational Teaching Award (National Excellence in Teaching Award), przyznawany przez Australian Scholarships Group.

Jolanta Gallagher jest jednym z inicjatorów i współorganizatorów Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Canberze (Liaison Director) oraz pełni funkcję wiceprezesa Towarzystwa Przyjaciół Chopina, Australia. Jest także założycielem i dyrektorem Australijskiego Programu dla Utalentowanej Młodzieży (Australian Talented Youth Project) oraz dyrektorem Narodowego Zjazdu Artystów, który odbył się 12 lutego 2013 roku, w ramach obchodów 100-lecia Canberry.



### Barbara Meder – autorka książek podróżniczych, fotograf

Basia Meder, z wykształcenia inżynier mechanik oraz informatyk, mieszka w Australii od 1981 roku. Kilkanaście lat mieszkała i pracowała w Canberze. Jej pasją są podróże i fotografia. Zwiedziła wiele krajów na prawie wszystkich kontynentach. Jej 14-sto miesięczna podróż po Afryce zaowocowała

dwoma książkami wydanymi w Polsce w 2010 roku – 'Babcia w Afryce' i 'Babcia w pustyni i puszczy'. Książka 'Babcia w Afryce' dostała nagrodę *Traveler 2010* przyznawaną przez polską edycję pisma National Geographic. Angielska wersja 'Granny Backpacker in Africa - a 14-month Journey Across 21 Countries' została wydana w 2012 roku.

Rezultatem jej podróży w poszukiwaniu ciekawych ludzi, kultur i tradycji było także wiele wystaw fotograficznych, indywidualnych i grupowych. W roku 2001 otrzymała w Canberze prestiżową nagrodę prasową za całość osiągnięć fotograficznych. ( Website <http://www.basia.meder.net>)



### Franciszek Żurek – pionier Polonii

Franciszek Żurek urodził w 1915 r. się koło Torunia. Przed wojną ukończył szkołę średnią i dwa lata studiów prawniczych w Poznaniu. We wrześniu 1939 roku, po trzech tygodniach walk został wzięty do niewoli i osadzony w obozie w Murnau koło Monachium gdzie spędził lata wojny. Do Australii

wyemigrował w roku 1948. Po krótkim czasie jaki spędził w Bathurst znalazł się w Canberze. Przez kilka lat pracował jako stolarz budując domy, zaczął także studiować wieczorowo prawo i ekonomię. Od roku 1953 pracował w australijskim oddziale Intergovernmental Committee for European Migration (ICEM), instytucji której celem była pomoc ludziom poszkodowanym przez II Wojnę Światową. Franciszek Żurek pracował w ICEM aż do roku 1978, kiedy przeszedł na emeryturę, zajmując w ciągu tych lat różne pozycje – najpierw jako urzędnik, później zastępca kierownika misji australijskiej, a od roku 1969 jako reprezentant ICEM w Australii. Był pracownikiem niezwykle cenionym nie tylko za profesjonalizm lecz także za swoje osobiste zaangażowanie w sprawy przesiedleńców, którymi się zajmował przez wiele lat. Franciszek Żurek był członkiem SPK Koła Nr 5 i Klubu Orzeł Biały w Canberze.



### Eugeniusz Bajkowski – dziennikarz, publicysta ekonomiczny

Eugeniusz Bajkowski urodził się w 1931 roku w Harbinie w Chinach; jego rodzice byli potomkami zesłańców syberyjskich po Powstaniu Styczniowym 1863 r. Mieszkał wiele lat w Shanghaju. W latach 1951-52 był sekretarzem Związku

Obywateli Polskich w Chinach.

Od końca 1952 roku mieszka w Australii. Ukończył ekonomię na Sydney University. Działalność dziennikarską rozpoczął pisząc do prasy jeszcze w Szanghaju.

Od końca lat 50 był członkiem redakcji australijskiego tygodnika 'The Bulletin', gdzie prowadził dział handlowo-giełdowy, potem dziennika 'The Australian'. W latach 80 współpracował z 'Sydney Morning Herald'. Jest autorem artykułów i analiz ekonomicznych, recenzji, felietonów, tekstów dotyczących środowiska polonijnego w Australii. Publikował także okazjonalnie w Polsce (*Życie Warszawy, Kontynenty, Film, Ekran, Polityka*) oraz w pismach polonijnych w Australii (*Wiadomości Polskie, Tygodnik Polski*) i Wielkiej Brytanii. Od wielu lat mieszka w Canberze, gdzie pracował jako główny ekonomista Zrzeszenia Izb Przemysłowych Australii. Relacjonował dla australijskich pism i rozgłośni radiowych wizyty Jana Pawła II w Polsce. W 2001 r. został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Jego postać opisał Olgierd Budrewicz w książce pt.: 'Wśród polskich kangurów'.



### Dr Jerzy Klim – działacz społeczny

Jerzy Klim przybył do Australii w 1949 roku mając 23 lata. Kilka lat pracował w NSW i studiował na uniwersytecie w Newcastle. W 1958 roku był współzałożycielem Oddziału Maitland Związku Polskiego w NSW, przez trzy lata był jego prezesem i redaktorem okazjnie wydawanego *Biuletynu*

*Informacyjnego*.

W Canberze zamieszkał w 1965 roku. Podjął tu dalsze studia i uzyskał doktorat w zakresie filozofii na ANU. W latach 1970 wykładał język i literaturę w ramach lektoratu języka polskiego przy ANU. Pracował w ministerstwie imigracji, a następnie nauki. Uczestniczył w życiu społecznym Polonii w Canberze działając w wielu organizacjach: był wiceprzewodniczącym Komitetu Millenium w Canberze, kilkakrotnie przewodniczącym Stowarzyszenia Absolwentów i Studentów Polskich, członkiem zarządu SPK Koła Nr 5, wiceprezesem Komitetu Pomocy Polsce, *Help Poland Live*, prezesem lub wiceprezesem Rady Organizacji Polskich w ACT, a przede wszystkim założycielem i redaktorem *Biuletynu Informacyjnego* w Canberze, od 1995 r. pod nazwą *Kronika Polonii* (1985-2002). Pełnił także funkcję przewodniczącego Biura Informacyjnego Polonii Australijskiej, w ramach Rady Naczelnej Polskich Organizacji w Australii (1985–2001), a także był członkiem prezydium Rady Naczelnej Organizacji Polskich w Australii (1987–2001). Przez wiele lat prowadził chór kościelno-narodowy i pełnił funkcję organisty na polskich mszach.

Dr Klim został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi RP, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi RP, Srebrnym i Złotym Krzyżem SPK.



### Andrzej Alwast – działacz społeczny

Andrzej Alwast przyjechał do Australii w roku 1949. Całe swoje dorosłe życie był zaangażowany w działalność społeczną w organizacjach polonijnych. Mieszkając w Melbourne od 1961 roku, był przez 11 lat członkiem zarządu Stowarzyszenia im. T. Kościuszki zajmującego się administracją centralnego Domu Polskiego. Do

Canberry przeniósł się wraz z rodziną w roku 1974. Tutaj również szybko włączył się do pracy społecznej. Działał między innymi w SPK Koło Nr 5, w Polskim Komitecie Radiowym, Stowarzyszeniu Studentów i Absolwentów Polskich oraz w Radzie Organizacji Polskich w ACT od samego początku jej istnienia. Od roku 1999 należał do Prezydium Rady Naczelnej Polonii Australijskiej. W roku 2007 został jej prezesem i pełnił tę funkcję do roku 2011.

W latach 2008- 2011 był zaproszony przez Marszałka Senatu RP, Bogdana Borusewicza, do udziału w Polonijnej Radzie Konsultacyjnej przy Marszałku i Senacie. Działał również w organizacjach wielokulturowych w Canberze: Ethnic Broadcasters Council, koordynującej radiowe programy etniczne (przez trzy lata był jej prezesem) oraz w Migrant Resource Centre, czyli Centrum Pomocy dla Emigrantów przyjeżdżających do Canberry, któremu również przez kilka lat przewodniczył. Brał udział w komitetach doradczych w sprawach wielokulturowości. W 2007 roku otrzymał Order of Australia Medal (OAM). Andrzej Alwast pełni obecnie funkcję prezesa SPK Koła Nr 5 w Canberze oraz skarbnika Rady Organizacji Polskich w ACT.





### **Wojciech Pietranik – rzeźbiarz, medalier**

Wojciech Pietranik urodził się w Gdańsku gdzie w 1975 roku ukończył PWSSP na Wydziale Rzeźby. W 1985 r. emigrował do Australii; początkowo mieszkał wraz z rodziną w Darwin. W roku 1989 rozpoczął pracę w Mennicy Państwowej w Canberze (Royal Australian Mint) jako

projektant i rzeźbiarz (designer and sculptor). W 1992 roku przyznano mu stypendium Winstona Churchilla (Winston Churchill Fellowship), które wykorzystał na sześciomiesięczne studia w School of Medallion Art w Rzymie. Jest autorem kilkudziesięciu projektów monet australijskich, a także monet innych krajów. Jego wielkim osiągnięciem był projekt medali olimpijskich na Olimpiadę w Sydney w roku 2000.

W 2009 roku, z okazji dwudziestolecia pracy twórczej rzeźbiarza, Mennica Państwowa zorganizowała wystawę wszystkich jego projektów, zatytułowaną 'Striking Art, Lasting Impression'.

Wojtek również prywatnie zajmuje się projektowaniem medali artystycznych oraz rzeźbą w kamieniu. Jego autorstwa jest pomnik Jana Pawła II stojący przed Ośrodkiem Polskim w Narrabundah, w Canberze a także stacje Drogi Krzyżowej i figura Chrystusa na krzyżu, znajdujących się wewnątrz kościoła.



Londynie pracował także w Centre for Environmental Studies specjalizując się w ekonomii obszarów miejskich. W latach 1986-87 przyjechał po raz pierwszy do Australii, aby objąć pozycję Principal Scientist w Bureau of Industry Economics. Na stałe wrócił do Australii w 1988 roku i rozpoczął pracę wykładowcy na Wydziale Ekonomii i Zarządzania (School of Economics and Management) w Australian Defence Force Academy (ADFA) w Canberze. Stefan Markowski jest także związany jako adjunct professor z Centrum Studiów Europejskich (Centre for European Studies) przy ANU. Jest znanym na świecie ekonomistą wojskowym. Od roku 2011 objął pozycję visiting professor w Centre of Migration Research przy Uniwersytecie Warszawskim, gdzie kieruje grupą badającą aspekty ekonomiczne i demograficzne ruchów migracyjnych na wschód od krajów Unii Europejskiej.



### **Prof. Ryszard Maleszka – genetyk, pracownik naukowy**

Ryszard Maleszka uzyskał tytuł magistra oraz doktora Uniwersytetu Warszawskiego w dziedzinie genetyki. Do Australii przyjechał w 1987 roku i podjął pracę w Research School of Biological Sciences na ANU. Obecnie pracuje w Research School of Biology (ANU). Główne dziedziny jego

zainteresowań naukowych to: ewolucja molekularna, struktura i regulacja genów, neurogenetyka, neurobiologia.

Od 1998 roku prowadzi badania na owadach (pszczołach) w temacie 'From Molecules to Memory', których celem jest zrozumienie mechanizmu pamięci długoterminowej. Profesor Maleszka jest członkiem kilku międzynarodowych stowarzyszeń genetycznych, opublikował ponad 100 prac naukowych.



### **Prof. Wiesław Królikowski – fizyk, pracownik naukowy**

Wiesław Królikowski uzyskał tytuł doktorski w Instytucie Fizyki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie w roku 1988. Od roku 1992 pracuje w Centrum Fizyki Laserowej (Laser Physics Centre) na Australijskim Uniwersytecie Narodowym (ANU) w Canberze, ostatnio

jako dyrektor Centrum.

Wiesław Królikowski jest ekspertem o międzynarodowej reputacji w dziedzinie optyki nieliniowej. Od kilku lat prowadzi owocne badania nad zjawiskiem znanym jako 'spacial optical solitons'. Prof. Królikowski współpracuje z ośrodkami naukowymi w Europie i USA, jest autorem kilkudziesięciu prac naukowych. W maju tego roku otrzymał tytuł Doktora Honoris Causa Politechniki Duńskiej w Kopenhadze za osiągnięcia w dziedzinie teorii solitonów.

Prof. Wiesław Królikowski przez wiele lat przygotowywał i prowadził cotygodniowe audycje radiowe w języku polskim nadawane przez Community Radio w Canberze. ■



### **Ks. Tadeusz Przybylak – wieloletni duszpasterz Polonii Canberry**

Ks. Tadeusz Przybylak otrzymał święcenia kapłańskie w 1981 roku. Do Australii przyjechał dwa lata później jako członek Towarzystwa Chrystusowego, pełniącego misję posługi kapłańskiej dla Polaków na emigracji. Po kilku latach pracy w NSW, w roku 1986, w okresie

kiedy przyjeżdżało do stolicy dużo młodych polskich rodzin z dziećmi, został przeniesiony do Canberry. Z oddaniem pełnił rolę duszpasterza wśród Polonii Canberry i Queanbeyan.

W roku 1990 rozpoczął realizację swojego wielkiego projektu – budowy polskiego Ośrodka Duszpasterskiego w Narrabundah, w Canberze. Dzięki jego uporowi i zdolnościom organizacyjnym budowa nowego kościoła, zaprojektowanego tak, aby mógł też służyć jako miejsce spotkań dla Polonii, została ukończona, a Ośrodek uroczystie poświęcony i oddany do użytku w listopadzie 1993 roku. Przez następne siedem lat ksiądz Tadeusz pracował w Brisbane jako proboszcz parafii w Bowen Hills. Do Canberry powrócił w roku 2000, aby objąć pozycję prowincjała Prowincji Towarzystwa Chrystusowego pod wezwaniem Św. Rodziny. Pełnił tę funkcję przez 12 lat, jeżdżąc po całej Australii i Nowej Zelandii, odwiedzając polonijne ośrodki duszpasterskie i spełniając rolę nie tylko duszpasterza, ale też administratora, organizatora, mediatora, reprezentanta Kościoła wśród tutejszej Polonii.

### **Prof. Stefan Markowski – ekonomista, pracownik naukowy**

Stefan Markowski ukończył ekonomię matematyczną na Uniwersytecie Warszawskim. W roku 1967 wyjechał do Londynu, gdzie podjął pracę wykładowcy w London School of Economics, tam uzyskał tytuł doktorski w 1974 roku. W

## MOJA CANBERRA

### 1962 | Wojciech Horky (tłumaczyła A. Płazińska)

Przyjechałem do Canberrę w 1962 roku na dwuletni kontrakt w Australijskim Biurze Statystyki, po którym zamierzałem wrócić do mojego rodzinnego Perth. Moje pierwsze wrażenia nie były imponujące. Pociąg zatrzymał się na maleńkiej stacji kolejowej, którą wziąłem za jedną z dzielnicowych stacji stolicy. Okazało się, że była to główna i jedyna stacja Canberrę! I to miała być stolica Australii?

Canberra była wtedy naprawdę małym, ale rosnącym miastem. Nie było jeszcze jeziora przecinającego centrum miasta – tylko wąska struga rzeki, a Scrivener Dam była dopiero w budowie. Dzięki ulewnym deszczom zimowym jezioro wypełniło się wodą w ciągu jednego roku pomiędzy latami 1963-64. King's Avenue Bridge był już ukończony, Commonwealth Bridge był dopiero w budowie.

Canberra w tamtych latach miała niewiele dzielnic, rozciągała się pomiędzy Downer na północy i Deakin na południu. W miejscu gdzie teraz są centra Belconnen i Woden chodziłem na polowania na króliki! Jedną wąską drogą można było dojechać do Cotter, Tidbinbilla Tracking Station, otwarta w 1965 roku, była dopiero w powijakach, a Park Narodowy jeszcze nie powstał.

Zakupy można było zrobić w lokalnych centrach w Manuka, Kingston, Ainslie, O'Connor i Lyneham. W centrum właśnie kończono konstrukcję Monaro Mall.

Canberra dała się lubić – była małym 'easy-going' miastem, w którym żyło się wygodnie. Ludzie byli przyjaźni, zarówno w pracy jak i w kontaktach towarzyskich. Po upalnej, letniej pogodzie Perth, chłodniejszy klimat Canberrę bardzo mi odpowiadał. Nim minęły dwa lata mojego pobytu w stolicy zdecydowałem się zostać na stałe i nie żałuję swojej decyzji.

### 1975 | Dorota Janiszewska

Po wyjeździe z jesiennej Warszawy w listopadzie 1975 roku Canberra w dniu roboczym przywitała mnie upałem oraz przerażającą ciszą. Za to w sobotę do południa można było wziąć udział w wartkim życiu stolicy: sklepy i stacje benzynowe otwarte do południa. Monaro Mall zawracał w głowie swoim bogactwem witryn sklepowych. Boulevard otwarty, sklep serowarski 'Cheese Board' oferujący wiele smaków serów na tak bardzo popularne przyjęcia 'cheese and wine party'. Delikatesy 'Bon Marche' przyciągały Europejczyków takimi smakotkami jak fińskie lenki makkara czy polskie milanowskie krówki.

Garema Place – centrum akcji stolicy – oferuje do dziś jazdę na karuzeli, ale w 1975 roku również możliwość korzystania za kilka centów z publicznego prysznica, który mieścił się koło dzisiejszej szachownicy. Jedyna kawiarnia Gus' (u Gasa) była zamykana, zgodnie z prawem, o godz. 22:00, toteż należało biec z podziemi kina 'Centre Cinema', aby zdążyć po ostatnim seansie na kawę i ciastko. Wraz z zamknięciem kawiarni zapadała cisza w centrum Canberrę.

Weekendy w Canberze spędzało się w ciszy i spokoju, ale można było skorzystać z miejskich i podmiejskich atrakcji. Oglądanie filmu przez okno samochodu, popijając kawę lub herbatę z termosu, w kinie Drive in 'Starlight' przy Federal Highway oraz 'Sundown' w Narrabundah – to już

urok minionej epoki. W upalny dzień po kąpeli w czystej wodzie w Lake Burley Griffin na Black Mountain Peninsula, po barbecue, można było cieszyć się radością dzieci bawiących się w drewnianym małym gaju pełnym drzazg. 'Showgrounds' (dziś: Exhibition Park in Canberra, EPIC) przyciągał swoją różnorodną klientelę na wyścigi konne, pokazy tresury psów, pokaz maszyn rolniczych lub sztuczne lodowisko otwarte w okresie zimowym.

Do dzisiaj pamiętam i zawsze bardzo doceniałam wielkie serce mieszkańców stolicy, którzy nie szczędzili czasu aby wytłumaczyć wiele rzeczy nowo przyjezdnej, okazali cierpliwość w sklepach, w autobusie, na poczcie, w przychodniach zdrowia czy szpitalu. Często propagowane hasło w polskich sklepach 'Klient nasz pan' dopiero w Canberze nabrało swojego znaczenia.

Kiedy wracam z podróży do domu zawsze cieszy mnie widok wieży Telstra Tower, która w 1975 roku była w budowie. Dziś z dumą biorę swoich gości na wieżę, z której jest pełny widok na ciągle zmieniające się miasto otoczone zielenią i wodą oraz przykryte błękitem nieba.

### 1976 | Wanda Horky (tłumaczyła A. Płazińska)

Canberra miała być tymczasowym przystankiem na mojej drodze do celu – Sydney. Parę lat najwyżej i znajdę się wreszcie w 'Big Smoke'. Okazało się, że nie wziąłem pod uwagę paru rzeczy.

Zakochołałem się w górach!

Przyjechałem z Perth gdzie ukochany przez miejscowych mieszkańców Kings Park uważany jest za 'duży' i nie mogłam pojąć jak natura mogła stworzyć tak dostojne cuda, tak subtelne odcienie błękitów i zieleni. Natura dawała mi siłę, inspirowała mnie, sprawiała, że zaczęłam spoglądać w górę i kontemlować gwiazdy, że poczułam się jej częścią. Natura zaczarowała mnie – i zostałam.

Zakochołałem się w Bibliotece Narodowej!

Praca, którą podjęłam była wymagająca i pełna wyzwań. W tamtych latach nie było komputerów; karty katalogowe, korespondencja, słowem wszystko trzeba było napisać ręcznie lub na maszynie do pisania. Duże, czarne aparaty telefoniczne były dostępne tylko dla kadry kierowniczej. Zajmowałam się zakupem i konserwacją australijskiego dziedzictwa dokumentalnego. Czułam się wyróżniona i dumna pracując w tym narodowym skarbcu, będąc jednym z kustoszy skarbów i historii Australii. Biblioteka mnie zaczarowała – i zostałam.

Zakochołałem się w Canberze i jej okolicach!

W Canberze było wszystko czego potrzebowałam. Była małym miastem gdzie ludzie się znali i byli dla siebie mili. Były tu wspaniałe instytucje kulturalne. Stolica, 'the bush capital', była mieszkanką buszu i architektury tworzonej według unikalnego planu, powoli ale konsekwentnie wprowadzanego w życie. W Canberze wszędzie było blisko, a z Canberrę



Biblioteka Narodowa | zdj. M McKinlay



mogłam z łatwością pojechać do Sydney, w Góry Niebieskie, Góry Śnieżne, do Batemans Bay – cieszyć się naturą, górami, buszem, oceanem. Canberra i jej okolice zaczarowały mnie – i zostałam.

Po trzydziestu siedmiu latach mogę powiedzieć, że Canberra to na pewno mój dom.

### 1982 | Eva Roslan

Jest luty 1982 roku. Przyleciałam do Australii i mąż przyjaciółki wiezie mnie z lotniska w Sydney do Canberrę. Zaskoczenie i zadziwienie prawie księżycowym krajobrazem oglądanym z okna samochodu nie mija przez całą drogę. Oczekiwałam kraju 'pływającego' w zieleni, a nikt mi nie powiedział o długoletniej suszy. Marzenie o egzotycznym i zielonym kraju zniknęło jak miraż. Rozległe, wyblakłe, żółtawo-brązowe pola, drzewa szaro-czarne i suche. Żadnej zieleni nie mogę się dopatrzeć.

Po ponad trzech godzinach wjeżdżamy do Canberrę i mam wrażenie, że jesteśmy w oazie na pustyni. Zielono i świeżo, szerokie ulice. Dojeżdżamy do Northbourne Avenue. Nie widzę wiele domów, myślę że chyba są ukryte za wysokimi krzakami i płotami. Nigdy nie zapomnę widoku Northbourne Avenue tego słonecznego dnia. Co za różnica w porównaniu z polami pomiędzy Sydney i Canberrę. Zawsze miałam specjalny sentyment do drzew, ale zakochałam się w tych w Canberze. Te na Northbourne Avenue były rozłożyste i imponujące.

Mam zdjęcia z pierwszego domu, w którym wtedy mieszkałam w Turner; pierwszego kangura, którego zobaczyłam w Tidbinbilla; z ANU, gdzie znalazłam pierwszą pracę po dwóch miesiącach pobytu. Wiele zdjęć jest z pięknymi drzewami Canberrę. Zdjęcia są już trochę wyblakłe i nabrały rudego koloru; ale moja pamięć jest żywa i przynosi silne uczucia, a także trochę smutku, że czas tak szybko przemija.

Zawsze mówiłam, że nie muszę mieć wielu sklepów na ulicach (znajdę je zawsze w centrach handlowych), ale muszę mieć dużo drzew – tak jak w Canberze. Życie wtedy w Canberze było jak życie w dużym parku z olbrzymimi drzewami, kolorowymi ogródkami, spokojne i słoneczne. Może nie codziennie, bo początki na imigracji nigdy nie są łatwe, ale w wielu dobrych momentach. Marzenie nie było mirażem. Żyję w pięknym kraju o unikalnym krajobrazie, a drzewa w Canberze są najpiękniejsze na wiosnę i jesienią.

### 1992 | Małgorzata Anczewska

Przyjechaliśmy do Canberrę pod koniec sierpnia 1992 roku. Było zimno i ciągle padał deszcz. Pierwsze wrażenie było niezbyt przyjemne, zwłaszcza że opuszczaliśmy Warszawę w pełni bardzo gorącego wówczas lata – przez ponad dwa tygodnie temperatura sięgała 40 stopni. Teraz wiem, że był to koniec zimy, ale wówczas wydawało mi się to zupełnie nie na miejscu – Australia, zimno i deszcz?

W 1992 roku Warszawa była już innym miastem: wiele się tam działo i politycznie i kulturalnie, prawie wszystko było dostępne (jeśli oczywiście nie brakowało na to środków finansowych). W porównaniu z Warszawą Canberra wydała mi się cicha i aż nazbyt spokojna.

Największe wrażenie wywarła na mnie przyroda i otoczenie Canberrę. Miasto wydało mi się jednym wielkim parkiem, otoczonym wzgórzami i porośniętym lasami eukaliptusowymi i sosnowymi. Do tego miejscem



niezwykle czystym. Czyste ulice, schludne ogródki – miło patrzeć. W chwilach, kiedy zżerała mnie nostalgia chodziłam na spacer do Watson, gdzie jesienią leżało dużo liści opadłych z europejskich drzew, które tam posadzono wiele lat temu. Szurałam butami, liście szeleściły tak samo jak w Parku Łazienkowskim w Warszawie, gdzie często chodziłam na spacer z moimi synami. Było prawie jak w Warszawie.

Nie wiem jak innym rodakom ale mnie zajęło trochę czasu żeby się do tej spowolnionej Canberrę przyzwycząić, ale z czasem nawet tę cichą atmosferę polubiłam. Teraz jestem tu jak u siebie: mam tutaj swój dom, swoich przyjaciół, swoje ulubione miejsca. Cieszę się bardzo, że tutaj właśnie przyszło mi mieszkać, bo to miasto ma wszystko czego mi tak naprawdę potrzeba.

### 2009 | Iwona Kuczyńska-Cox

Po trzymiesięcznym pobycie w Melbourne, podróżach po Nowej Zelandii i Tasmanii wylądowałam w Canberze, w ramach odwiedzin znajomych, w tym mojego od niedawna męża. Moje pierwsze wrażenie – Boże! Pole! Suche, setny stopień zagrożenia pożarem –POLE!

Jednak po dojechaniu do domu znajomych, odpoczynku i cudownej gościnie poczułam się tutaj jak w domu. Nie chciałam stąd wyjeżdżać. Przynajmniej podróż do Sydney na kilka dni, a potem roczny pobyt w Brisbane. Żałowałam, że w Polsce nie słyszałam o ANU i ewentualnych kursach czy studiach podyplomowych organizowanych przez tę uczelnię. Po szalonym, szybkim trybie życia w Melbourne, być może to spokój tego miasta mnie oczarował. Po rocznym pobycie w Brisbane i w międzyczasie licznych odwiedzin Canberrę, wylądowałam tu na trochę dłużej, już 3 lata. Z perspektywy matki, uważam że chyba trudno znaleźć miejsce, które jest tak idealne pod względem wychowywania małego dziecka, w szczególności, kiedy jesteś z dala od rodziny, zupełnie zdana na siebie. Wszyscy ci, których spotkałam na swojej drodze podczas pierwszych dwóch lat mojej córki, stali się dla mnie bliskimi przyjaciółmi i wielkim wsparciem. Myślę, że jest to wynikiem tego iż Canberra to miasto ludzi młodych, pochodzących z różnych części świata, chcących właśnie tu osiedlić się na stałe.

Canberra być może nie należy do najbardziej ekscytujących miejsc na świecie pod względem rozrywkowego stylu życia, ale jest bezpieczna, ma wspaniałą galerię sztuki, która ciągle organizuje bardzo interesujące wystawy, małe kafejki ukryte w poszczególnych dzielnicach, przepiękne zachody słońca, dwie godziny jazdy nad ocean i dwie godziny jazdy na narty w góry, piękne widoki, cztery pory roku i kangury skaczące pod parlamentem.

Oczywiście, że Canberra nie ma wszystkiego! Ale nie można powiedzieć, że nie ma nic do zaoferowania. Moim zdaniem wręcz przeciwnie i na pewno nie jest to tylko 'pole'!



## 2011 | Kasia Hill

Przed Canberą przestrzegało mnie wiele osób. Jak już przeprowadzać się z zalanej deszczem Szkocji to do ciepłych plaż lub tropikalnych dżungli – radzili znajomi. Mimo tych pesymistycznych opinii Canberra zachwycała mnie swoim wiecznym bezchmurnym niebem i słońcem, które nawet w mroźne zimowe dni widnieje na pięknym, błękitnym niebie. Tylko w tym mieście idąc z dziećmi do parku możemy liczyć na prawdziwą australijską przygodę i spotkanie z kangurami. Korzystamy z wielu placów zabaw i ścieżek rowerowych. Dzieci uwielbiają wszechobecną naturę, której wszystkich zakamarków przez te dwa lata nie udało nam się jeszcze do końca poznać.

Dla mnie Canberra to nie miasto, to zlepek dzielnic przedzielonych pasmami buszu. Czasem wydaje mi się, że stojąc na palcach zobaczę horyzont ponad dachami pobliskich domów. Czy może być miejsce mniej podobne do warszawskich blokowisk? Tutaj nic nie jest kwadratowe i proste. Wyjeżdżając z domu muszę się upewnić, że dokładnie znam drogę, bo wystarczy jeden zły zakręt i panicznie szukam wieży Telstra Tower kręcąc się w kółko na kolejnym rondzie.

Mimo tych wszystkich różnic Canberra przez kilka miesięcy przypomina mi Europę. W kwietniu widząc liście żółknące na drzewach myślę o polskiej złotej jesieni. Nadal jednak nie mogę się przyzwyczaić, że to nie listopad!

## 2013 | Edyta Bieniek

Mam trzydzieści lat, w Canberze jestem od dwóch i pół miesiąca, obecnie jestem w fazie przejściowej nazywanej 'zagnieżdżaniem się'.

Po przyjeździe tutaj byłam 'cała w cockatoos', czy jak to dawniej mawiałam 'w skowronkach': oszałamiający błękit nieba nad głową, otwarte przestrzenie, krystalicznie czyste powietrze, w którym unosi się zapach drewna, wyrazistość nagich drzew i czerwony kurz, który ścierałam z naszych mebli. Jak bohaterka filmu 'Australia' wykrzykiwałam: *'Patrz kangury, jakie one śliczne, jeszcze nigdy nie widziałam kangurów!'*

Co wieczór chodziliśmy na spacer do parku narodowego, który widząc z balkonu, a z czasem schodziliśmy większość wzgórz i gór wokoło (hej, góreczki moje kochaniutkie!). Ze szczytu jednej z nich widać było metalową konstrukcję Parlamentu, symbolu 'stolicy w buszu'. Jak to bardzo do siebie nie pasowało: ten metal i to drewno. Jak wyraziście opowiadało historię 'stworzenia' Australii i starania o harmonię w tym najbardziej zróżnicowanym z krajów.

Po czasie poznałam miejsca, w których mogłam mówić po polsku, a pierwsze 'Dzień dobry', powiedziane do mnie z taką znaną mi niedbałością, wzruszyło. Odkryłam Polską Szkołę, Polski Klub, Polską Bibliotekę i wzruszałam się nadal wykrzykując: *'Jakie one śliczne, jeszcze nigdy nie widziałam kangurów!'*

Faza pierwsza dobiegła jednak końca. Niedawno zaczęła się inna – to co nazywają tu 'homesick', a więc tęsknotą za domem, nawet nie za Polską, ale czymś, co już kiedyś było oswojone, znajome, moje. Przyglądam się temu uczuciu równocześnie zagnieżdżając się w tej różnorodności. Moje zainteresowanie kangurami spadło dramatycznie, ale wzrosła wdzięczność dla Canberry za tę niezwykłą przestrzeń i czas, który tu mogę spędzić. ■



Szary kangur | zdj. KP

## NOWE MŁODE POKOLENIE

### Marek Konrad Janiszewski

Urodzony w 1977 roku w Canberze, syn syna powojennych emigrantów oraz matki warszawianki, wychował się w O'Connor, skąd po ukończeniu szkoły podstawowej, St. Joseph Catholic School, Daramalan College oraz University of Canberra rozwinął swoje skrzydła nie tylko po Australii ale i po świecie.



Marek Janiszewski

Podczas studiów wstąpił do rezerwy wojska australijskiego po ukończeniu intensywnego kursu w Royal Military College Duntroon w stopniu podporucznika oraz otrzymaniu uniwersyteckiego dyplomu Bachelor of IT, został wysłany do Darwin. Tam zaciągnął się do służby stałej, którą kontynuuje do dnia dzisiejszego.

Jego praca polega głównie na trenowaniu niższych rangą żołnierzy celem przygotowania ich do nowych zadań w kraju i za granicą oraz ukierunkowania podwładnych na drogę kariery. Żołnierska dola nie pozwala mu zagrać miejsca na długo – wysyłany był przez wojsko kilkakrotnie m. in. do Darwin, Townsville, Melbourne, Singleton. Mieszkał w koszarach, które wielokrotnie musiał opuścić, aby brać udział w manewrach na terenie Australii, w dżungli Malezji czy też organizowanych przez NATO w Kanadzie oraz Niemczech. Tam miał okazję spotkać polskich żołnierzy, którzy z typowo polską gościnnością zapraszali na wieczorne pogawędki po polsku przy lampce wina.

Marek spędził 7 miesięcy w Iraku, gdzie ze swoją kompanią patrolował drogi, wioski, miasta i miasteczka aż pod granicę Kuwejtu, trenował irackie wojsko oraz nadzorował ochronę wojskową podczas negocjacji między lokalnymi władzami a firmami budowlanymi oferującymi doprowadzenie wody i

**Marek spędził 7 miesięcy w Iraku, gdzie ze swoją kompanią patrolował drogi, wioski, miasta i miasteczka aż pod granicę Kuwejtu,...**

elektryczności do irackich miasteczek czy wsi.

9-cio miesięczny pobyt w bazie wojskowej w Tarin Kowt w Afganistanie, polegał na planowaniu operacji militarnych i mentorowaniu afganistańskiego wojska (Afghan National Army).

Jako majorowi zostało mu przydzielone zadanie eskorty oraz oprowadzanie ministra d/s sił zbrojnych Stevena Smith w czasie jego wizyty.

Obecnie Marek pracuje w Melbourne, ale jak to w wojsku – nie wiadomo na jak długo i dokąd będzie wysłany potem. Jego rodzina ma nadzieję, że z czasem zostanie zatrudniony w Royal Military College, Duntroon czy Australian Defence Force Academy i osiedli się w Canberze na stałe.







## Piotr Komar

Piotr Komar urodził się w Polsce, w Białogardzie w 1977 roku i pierwsze trzy lata życia spędził w Szczecinie, zanim przyjechał wraz z rodzicami i siostrą do Australii. Od 1983 roku rodzina Komarów osiadła w Canberze gdzie po wojnie znalazł się dziadek Piotra.

W 1995 roku Piotr ukończył Marist College Canberra, do którego uczęszczał od klasy czwartej do dwunastej. Następnich sześć lat zajęły mu studia prawnicze na ANU. Już podczas studiów zdał sobie sprawę, że prawo nie interesuje go na tyle, żeby poświęcić mu całe swoje życie. Jak sam mówi potrzebował czegoś 'more hands on as a profession'. Od dziecka marzył o lataniu samolotami więc zawód pilota wyglądał znacznie bardziej pociągająco.

W roku 2002 zaczęła się jego przygoda z lataniem i kariera w Australian Air Force. Najpierw ukończył trening oficerski i rozpoczął podstawowy kurs pilotażu w Tamworth. Po ukończeniu kursu zaawansowanego, w roku 2004 otrzymał 'Pilots Wings'- oznakę pilota wojskowego. Piotr kontynuował szkolenie na myśliwcach typu F-111 a później na F-18 F Super Hornet (latał w Eskadrze No.1 w Amberley, Qld) i jest kwalifikowanym pilotem tych samolotów. Obecnie pracuje jako instruktor lotniczy 76 Eskadry i uczy przyszłych pilotów na samolotach Hawk-127 Lead in Fighter.

W lipcu 2006 roku nazwisko Piotra Komara usłyszała cała Australia. Podczas rutynowego lotu ćwiczebnego na myśliwcu F-111 doszło do awarii podwozia samolotu. Piotr doprowadził do bezpiecznego lądowania samolotu bez kol, tzw. 'belly landing'. Jest to manewr bardzo niebezpieczny, wymagający odwagi i wyjątkowych umiejętności a wykonywany niezwykle rzadko – w podobnych przypadkach raczej dochodzi do doprowadzenia samolotu nad ocean, katapultowania się pilotów i utraty maszyny.

Piotr mieszka w Newcastle z żoną Sarą i 18 miesięczną córeczką Eleanor.



Piotr Komar



Tytus Rogoyski

## Tytus Rogoyski

Tytus Rogoyski urodził się w Polsce, we Wrocławiu w 1976 roku. Do Australii przyjechał z mamą mając 5 lat. Teraz jest pilotem w Royal Australian Air Force. Pierwszy kontakt z lataniem miał już w 10-tej klasie Daramalan College, kiedy to zapisał się do Air Cadets na kurs latania szybowcem i połąkł haczyk. W 11-tej klasie próbował dostać Air Force scholarship, ale dostał się tylko do Armii z możliwością zdawania ponownie egzaminów do Air Force po ukończeniu szkoły. Tak też się stało i w 1995 roku Tytus rozpoczął studia w Australian Defence Force Academy już jako członek Air Force. W roku 1998 ukończył studia z BEng honors w dziedzinie Aeronautical Engineering. Zaraz po studiach rozpoczął generalny kurs latania w bazie w Perth, który ukończył w 2002 roku i ku swojemu absolutnemu szczęściu dostał przydział na kurs kwalifikujący do latania na F/A-18 Hornets. Po jego ukończeniu przez 3 lata latał na tychże Hornetach jako pilot w 3-ciej Eskadrze w bazie pod Newcastle.

Pod koniec 2005 roku Tytus ożenił się z Clare Late, która ku wielkiej radości naszej rodziny przyjęła nazwisko Rogoyska. Już jako małżeństwo polecili razem na początku 2006 roku do Salsbury w Anglii. Dzięki ogromnemu samozaparciu i ciężkiej pracy, Tytus zakwalifikował się na roczne szkolenie na pilota testowego, czyli tzw. oblatywacza. Na świecie są tylko dwie szkoły prowadzące takie szkolenia: w Stanach Zjednoczonych i w Anglii. Tytus dostał skierowanie do do Empire Test Pilot School (ETPS) w Salsbury i ukończył szkolenie wygrywając tzw. 'McKenna Trophy' dla najlepszego studenta.

Po powrocie do Australii Tytus pracował przez 3 lata jako pilot testowy w Aircraft Research and Development Unit w bazie w Adelaide. W 2009 roku został przeniesiony do bazy w Amberley pod Brisbane skąd wysłano go do USA na półroczny kurs latania na F/A-18F Super Hornetach w Naval Air Station Lemoore, w bazie prowadzonej przez United States Navy, California. Było to przygotowanie do uczestnictwa w Australian Super Hornet Project 2010, w którym jako kwalifikowany pilot testowy brał udział w testowaniu, zakupie i sprowadzeniu (przylocie) samolotów do Australii.

W latach 2011-2012 trochę więcej przebywał w kraju pełniąc obowiązki Capability and System Officer oraz Wing Aviation Safety Officer for 82 Wing. Od stycznia 2013 roku pełni obowiązki Flight Commander in 1st Squadron (Dowódca Lotu Pierwszej Eskadry). ■



## TO WARTO WIEDZIEĆ

### Sto powodów dla których lubimy Canberę

What's to like about Canberra? – to pytanie zadawane mieszkańcom Canberry, często ironicznie, szczególnie przez osoby, które Canberę nie znają. Miasto ciche i spokojne, wypełnione nudnymi urzędnikami, nic się tu nie dzieje, ciężko gdziekolwiek dojechać bo wszystkie drogi wyglądają tak samo i brak znaków szczególnych – to tylko niektóre z zarzutów, które często można usłyszeć na temat stolicy.

Czy tak jest naprawdę? Jaka jest Canberra? Co o swoim mieście myślą jego mieszkańcy?

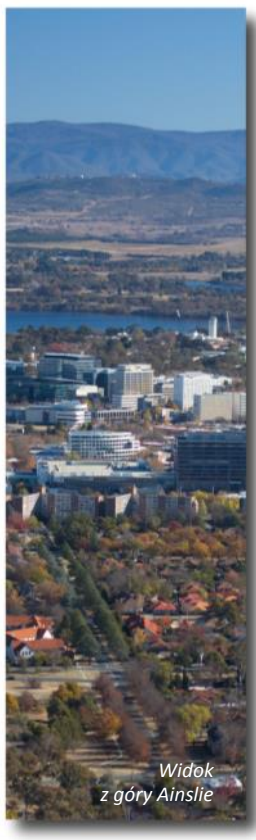
Dzięki akcji 'Like Canberra campaign', przeprowadzonej z okazji obchodów 100-lecia Canberry, mamy odpowiedź! Mieszkańcy stolicy zgłosili aż 13 741 powodów, dla których lubią swoje miasto. Organizatorzy akcji, zdumieni liczbą zgłoszeń, zaproponowali głosowanie w celu wyłonienia 100 najczęściej powtarzających się sugestii.

Począwszy od państwowych instytucji, znanych wszystkim miejscowych atrakcji (National Gallery, National Museum of Australia, War Memorial), corocznych specjalnych wydarzeń (Australia Day, Multicultural Festival, Floriade), po ulubione kawiarnie i restauracje, lokalne drużyny sportowe czy wszechobecne świeże powietrze – mamy listę 100 powodów dla których można lubić to miasto. Oto niektóre z nich:

- ↳ Beautiful, crisp, sunny winter days
- ↳ Colours of autumn
- ↳ Calm and peaceful suburbs
- ↳ Be home from work in 10 minutes
- ↳ Canberra balloon festival
- ↳ Early morning fog on the lake
- ↳ Easy to get around
- ↳ Excellent public schools
- ↳ Farmers market on a Saturday
- ↳ Four distinct seasons
- ↳ Free amazing attractions
- ↳ Great place to raise the family
- ↳ High standard of living and good quality of life
- ↳ Long summer evenings
- ↳ Nature parks and reserves at your doorstep
- ↳ No traffic or traffic jams
- ↳ Be in a city one minute and in the country next
- ↳ Old Bus Depot Markets
- ↳ Driving back to Canberra and seeing Black Mountain Tower to pop up over the horizon
- ↳ View from the Australian War Memorial down Anzac Parade
- ↳ The 'special vibe' when politics in town heats up
- ↳ Each suburb has a theme, each street a story
- ↳ It's my home

Ale może my, mieszkańcy stolicy, nie powinniśmy zbyt reklamować naszego miasta, może powinno ono zostać jak to tej pory:

**The best kept secret.** ■



Widok z góry Ainslie

### Kluczowe momenty w historii Canberry

- 1908 – wybór miejsca stolicy Australii
- 1909 – Charles Scrivener i jego współpracownicy kończą geodezyjne pomiary terenu, na którym ma powstać przyszła stolica
- 1911 (1 stycznia) – ustanowienie Terytorium Stołecznego – Federal Capital Territory (nazwę zmieniono na Australian Capital Territory w 1938 roku)
- 1912 – Walter Burley Griffin i Marion Mahony Griffin z Chicago wygrywają międzynarodowy konkurs na plan stolicy (spośród 137 zgłoszonych)
- 1913 – położenie kamienia węgielnego oraz ogłoszenie nazwy Canberra
- 1924 – rozpoczęcie budowy budynku tymczasowego Parlamentu (teraz Museum of Australian Democracy), który otwarto w 1927 roku; do tego czasu Parlament Federalny spotykał się w Parlamencie Wiktorii w Melbourne
- 1926 – rozpoczęcie budowy budynków Melbourne i Sydney (ukończono je w 1946 roku), pierwszych dwóch budynków centrum handlowego stolicy
- 1941 – otwarcie Muzeum Wojny (Australian War Memorial)
- 1946 – ustanowienie Australijskiego Uniwersytetu Narodowego (Australian National University) aktem Parlamentu
- 1958 – powstaje Narodowa Komisja Rozwoju Stolicy (National Capital Development Commission)
- 1963 – otwarcie Monaro Mall (obecnie Canberra Centre), pierwszego centrum handlowego Canberry; do tej pory wielu mieszkańców stolicy robiło tygodniowe zakupy w Queanbeyan, a na większe zakupy jeżdżono do Sydney
- 1964 – Jezioro Burley Griffin zostaje wypełnione wodą
- 1964 – rozpoczyna się budowa centrum i pierwszych dzielnic Woden Valley (w sumie 12)
- 1966 – powstają pierwsze dzielnice i centrum w Belconnen (w sumie 25)
- 1968 – otwarcie Biblioteki Narodowej (National Library)
- 1969 – powstają pierwsze dzielnice Weston Creek (w sumie 8)
- 1974 – rozpoczyna się budowa centrum i pierwszych dzielnic Tuggeranong (w sumie 14)
- 1980 – otwarcie budynku Sądu Najwyższego (High Court of Australia)
- 1980 – ukończenie budowy wieży telekomunikacyjnej na Czarnej Górze (Black Mountain Tower, teraz znana jako Telstra Tower)
- 1988 – otwarcie budynku Nowego Parlamentu (New Parliament House)
- 1990 – rozpoczyna się budowa Gungahlin (centrum handlowe i 18 dzielnic, 6 jeszcze niedokończonych)
- 2001 – otwarcie Narodowego Muzeum Australii (National Museum of Australia)
- 2010 – początek budowy Molonglo Valley (w planie 13 dzielnic)



Urodziny Canberry  
zdjęcia M McKinlay